Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Zebrano podpisy pod projektem zmniejszenia diet radnym str. 2
Finał WOŚP: koncerty, biegi, obraz z Podolskim... str. 3
Jak (nie) pozbywać się zużytych opon z lasów i podwórek? str. 7

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 23.01.2025 r. Nr 4 (3427) www.GlosZabrza24.pl

45-letni mężczyzna zginął w tajemniczym wypadku drogowym, a 72-letnia lokatorka bloku zatruła się tlenkiem węgla

Czarna godzina

To był czarny poniedziałek (20 stycznia) w Zabrzu. Około godz. 20 w wypadku samochodowym przy ul. Makoszowskiej zginął 45-letni mieszkaniec, którego samochód odbił się od krawężnika, wpadł na drzewo i latarnię, po czym wylądował na boku. Na razie policja nie jest w stanie rozstrzygnąć, co dokładnie się wydarzyło i jaki był powód dramatu, ale nie wyklucza się nagłego zasłabnięcia i utraty przytomności kierowcy. Niemal dokładnie w tym samym czasie strażacy forsowali drzwi mieszkania czteropiętrowego bloku przy ul. Trocera 52, gdzie w łóżku znaleziono zatrutą czadem i nieprzytomną 72-letnią lokatorkę. Służby zaalarmowała córka kobiety, która nie potrafiła skontaktować się z rodzicielką. Do akcji natychmiast wkroczyli ratownicy medyczni i zabrali poszkodowaną do szpitala, ale do wczoraj (22 stycznia) jej stan wciąż był bardzo poważny.

PSP ZABRZE

Poszukiwany listem gończym pedofil z Zabrza został zatrzymany przez policję. 36-latek, skazany na 2,5 roku więzienia za kilkukrotne dopuszczenie się innych czynności seksualnych wobec małoletnich, od kilku miesięcy skutecznie ukrywał się przed organami ścigania.

Pedofil za kratkami

Już w listopadzie ubiegłego roku wobec uchylania się skazanego od odbycia kary sąd wydał nakaz jego doprowadzenia, zaś miesiąc później list gończy. W grudniu sprawę przejęli od zabrzańskich policjantów funkcjonariusze z wydziału poszukiwań i identyfikacji osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, którzy na co dzień zajmują się lokalizowaniem osób zaginionych i ściganiem sprawców najgroźniejszych przestępstw.

Po ustaleniu prawdopodobnego miejsca ukrywania się przestępcy, w poniedziałek (20 stycznia) nad ranem, kompletnie zaskoczonego mężczyznę aresztowano w wynajmowanym mieszkaniu... w naszym mieście, skąd bezpośrednio trafił do zakładu karnego. **(eska)**

REKLAMA

PORZĄDKI W SZAFIE?
SKOCZ DO PSZOK
czytaj na str. 6

ISSN 0209-2719
04
9 770209 966247

Po 9 miesiącach rządzenia prezydent Rupniewska rusza w objazd

Czuć referendum?

Czyżby prezydent Agnieszka Rupniewska zainaugurowała właśnie pre-kampanię przed coraz bardziej spodziewanym wnioskiem o referendum nad odwołaniem jej ze stanowiska? O takiej ewentualności już zupełnie na poważnie poinformował jeden z ogólnopolskich ośrodków badania opinii publicznej, a zdają się to potwierdzać liczne negatywne komentarze o obecnej „prezydentce" w mediach społecznościowych o Zabrzu.

„Już od 29 stycznia rozpoczynam cykl spotkań z mieszkańcami w dzielnicach Zabrza. Pierwsze odbędzie się w dzielnicy Zandka o godzinie 17 w Centrum Usług Społecznych, kolejne odbędzie się w Śródmieściu. Podczas tych spotkań chcę porozmawiać z Wami o najważniejszych sprawach dotyczących każdej dzielnicy, omówić bieżące projekty, plany lokalnych działań oraz wysłuchać Waszych pomysłów i potrzeb" – napisała prezydent Rupniewska na swym profilu społecznościowym.

Przez kilka minionych lat ówczesna radna Rupniewska też jeździła po całym Zabrzu i tworzyła tzw. mapę potrzeb miasta. Rzecz w tym, że po objęciu władzy schowała ją do szuflady, bo „nie ma pieniędzy". Nic więc dziwnego, że na wieść o kolejnym tournee władzy po mieście część zabrzan straciła cierpliwość. *„Może po kolei trzeba by zapytać, co się zmieniło w Zabrzu i dzielnicach prócz wyższych podatków, wyższych opłat? Wyliczać by długo. No i co w końcu z obiecaną sprzedażą Górnika? Bo 31.01 niedługo, a cisza jak makiem zasiał. I czy Puls Zabrza (który finansuje miasto, które nie ma pieniędzy) jest nadal wydawany?* – napisał Grzegorz Poloczek, jeden z mieszkańców. **(pej)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl b0da2aadf8

Mieszkańcy zdecydowanie popierają propozycję Kamila Żbikowskiego, ale ostatecznie to sami radni zdecydują o losie uchwały w swojej sprawie

Obniżą sobie diety?

Jeszcze w tym tygodniu lider Lepszego Zabrza radny Kamil Żbikowski zamierza złożyć w biurze Rady Miasta – zainicjowany przez niego – obywatelski projekt uchwały obniżającej diety wszystkim radnym o około 25 procent, a dodatki funkcyjne nawet o 90 procent. Ma to przynieść budżetowi gminy oszczędność w skali całej kadencji około 1,5 mln zł. W minioną środę (22 stycznia) Lepsze Zabrza zakończyło zbieranie podpisów mieszkańców pod tym wnioskiem.

LEPSZE ZABRZE

Publiczna zbiórka podpisów ruszyła przed tygodniem zaraz po tym, gdy inicjatywa uchwałodawcza – po blisko miesiącu oczekiwania – została w końcu formalnie zarejestrowana w urzędzie gminy, co zostało potwierdzone wpisem w biuletynie informacji publicznej. – *Nowe władze Zabrza wprowadziły wiele oszczędności, cięć i zwolnień w instytucjach miasta, czego skutki widzimy, oraz podwyżek opłat lokalnych, które wszyscy ponosimy. Niech sami włodarze również odczują skutki tych decyzji i solidarnie włączą się w wysiłek oszczędzania* – apelował radny Żbikowski zachęcając mieszkańców do składania podpisów pod wnioskiem. Aby projekt mógł oficjalnie wejść pod obrady Rady Miasta, niezbędne było uzyskanie poparcia co najmniej 300 mieszkańców. Inicjatywa społeczna wynikała także z faktu, iż po przejściu czterech radnych Lepszego Zabrza na stronę prezydent Agnieszki Rupniewskiej, sam Żbikowski nie może w pojedynkę takiego projektu wnieść pod obrady samorządu.

– *Do poniedziałku wieczora zebraliśmy około 600 podpisów, ale akcja wciąż trwa i spływają do nas kolejne listy poparcia z różnych części Zabrza. Celujemy w zebranie około tysiąca podpisów, by nikt nam nie zarzucił, iż to inicjatywa niewielkiej grupy znajomych* – przekazał nam na początku tygodnia Żbikowski.

On sam, jak i członkowie jego stowarzyszenia pojawiali się w różnych miejscach miasta, głównie w sąsiedztwie większych i mniejszych placówek handlowych. Żbikowski też regularnie informuje o miejscach dyżurów, gdzie mieszkańcy sami mogą się zgłosić by wesprzeć ten pomysł.

– *Jakie wnioski z tej naszej aktywności wśród zabrzan? Widać, że faktycznie jest oczekiwanie społeczne, aby w dobie cięć wydatków publicznych władza samorządowa zaczynała oszczędności od siebie. Składając swój podpis, wielu zabrzan dopytywało się wprost o to, kiedy ktoś zainicjuje zbieranie podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum nad odwołaniem obecnej władzy miejskiej. Ale to zupełnie inny temat i inna sprawa, na którą z uwagi na uwarunkowania prawne jest jeszcze zbyt wcześnie. Obecnie skupiamy się na obniżeniu diet radnym, a więc także mi osobiście* – podkreśla radny Żbikowski (na zdjęciu pierwszy z prawej).

Zgodnie z jego wyliczeniami, w przypadku wejścia w życie nowych przepisów, podstawa miesięcznej diety radnego zmniejszyłaby się z kwoty 2.863 zł do 2.147 zł. Z kolei dodatek dla przewodniczącego Rady Miasta zmalałby dziesięciokrotnie, czyli z 1431 zł do 143 zł, a jego zastępców z 858 zł do 85 zł. Natomiast przewodniczący różnych komisji RM dostawałby 57 zł zamiast 572 zł.

Należy jednak podkreślić, że samo wprowadzenie projektu uchwały pod obrady Rady Miasta nie oznacza, iż cięcia diet wejdą w życie. Ostatecznie zdecydują sami radni poprzez publiczne głosowanie we własnej sprawie. Tak jednak jest skonstruowane prawo. Podobnie, jak mogą zaproponować swoje własne rozwiązania polegające na przykład na wprowadzeniu nieco innej skali oszczędności. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Szanowni Mieszkańcy Zabrza, uprzejmie informujemy, że w związku z zakończeniem umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Zabrza do 22.01.2025 roku udało nam się odebrać 98% pojemników. Jednak akcja zbierania pojemników jest utrudniona, ponieważ zdarza się, że nowa firma odbierająca odpady nie opróżnia odpadów zdeponowanych w pojemnikach będących naszą własnością. Dodatkowo w części osłon śmietnikowych nadal brakuje pojemników nowego operatora na segregowane odpady komunalne. W przypadku pytań lub chęci wydania pojemnika znajdującego się jeszcze na Państwa nieruchomości prosimy o kontakt z naszym Punktem Obsługi Klienta tel.: 32 793 71 91 lub za pośrednictwem naszego internetowego biura: https://www.alba.com.pl/ebok.

Przypominamy, że w naszym Punkcie Obsługi Klienta mieszczącym się przy ul. Krasińskiego 2a w Zabrzu, czynnym od poniedziałku do piątku w godz. 07:00-15:00, nadal mogą Państwo dokonać zakupu worków typu BIG-BAG.

WPO ALBA S.A bardzo dziękuje Mieszkańcom Zabrza za dotychczasową współpracę

eprasa.pl b0da2aadf8

33. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy: koncerty, zabawy, konkursy i... licytacja podobizny Podolskiego

Na zdrowie!

Największe (czytaj: masowe) imprezy tegorocznego zabrzańskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędą się prawdopodobnie na terenie centrum handlowego Platan przy placu Teatralnym. Tam na cały cykl wydarzeń zaprasza w niedzielę 26 stycznia od godziny 12 Stowarzyszenie Wielka Flot Zjednoczonych Sił, która ma swój orkiestrowy sztab przy ul. Dworcowej 8/12. Drugi zabrzański sztab zarejestrowany jest w III Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Sienkiewicza 33. Do akcji zdalnie i w internecie dołącza też wiele innych organizacji, w tym Górnik Zabrze i jego piłkarze. Dla tych, którzy są w Lukasa Podolskiego wpatrzeni jak w obrazek niezwykłą gratką może być aukcja... obrazu z podobizną i jego autografem.

Ubiegłotygodniowe laminowanie puszek dla wolontariuszy WOŚP w siedzibie zabrzańskiego sztabu Floty.

Portret piłkarskiego gwiazdora został podpisany przez mistrza świata podczas turnieju Spodek Super Cup (pisaliśmy o nim tydzień temu), a autor dzieła – Jan Czogała miał okazję porozmawiać ze swoim „modelem". – *Wbrew pozorom piłkarze i artyści mają ze sobą wiele wspólnego. I tu, i tu potrzeba oczywiście fantazji i kreatywności, ale to wszystko na nic bez dobrego przygotowania, ciężkiej pracy i cierpliwości. Bardzo doceniam to, ile wysiłku Janek włożył w ten portret i uważam, że efekt jest naprawdę imponujący. Cieszę się, że możemy połączyć siły z tak uzdolnionym malarzem, żeby wspólnie zebrać środki dla WOŚP* – podkreśla Poldi.

To dla fanów piłki nożnej, zaś w Platanie przygotowano mnóstwo atrakcji dla dzieci. Uruchomione zostaną specjale strefy: gier planszowych i wielkoformatowych, lokalnego rękodzieła, plastyczna. Organizowane będą pokazy baniek oraz zajęcia i koncerty muzyczne, konkursy, animacyjne. Działać będzie pokój zagadek oraz wielka wioska Wikingów. Ruszy specjalny punkt medyczny z rejestracją potencjalnych dawców szpiku kostnego. Przybędą także wraz ze swymi podopiecznymi czworonogami wolontariusze schroniska Psitulmnie. Będzie oczywiście także wielki orkiestrowy tort, a na zakończenie koncert na żywo. Ciągle zgłaszają się nowe zespoły i dziś trudno podać listę wykonawców, na pewno zagra S4 Studio, Bębny ze Światła, Stonage Full of Sun, skrzypaczka Eliza Moj, grupa z Fundacji Dobrzy Ludzie. Na zakończenie tradycyjne do nieba „poleci" światełko.

Wcześniej, w sobotę (25 stycznia) o godz. 10.30 Orkiestra przebiegnie (dosłownie) w klimacie sportowym – na terenie kompleksu leśnego przyległego do Szkoły Podstawowej nr 15 przy ul. Czołgistów 1 odbędzie się tradycyjny *Bieg dla WOŚP* na dystansie 3 i 6 kilometrów (nie ma ograniczeń wiekowych).

A zabrzański licealny sztab prowadzi akcję orkiestrową cały rok realizując program *Dzieci Dzieciom* (koncerty, zajęcia, warsztaty itd.). Organizuje także od dłuższego czasu liczne aukcje w tym także internetowe, których szczególne nasilenie notowane jest właśnie w najbliższych dniach. Kupić można obrazy, kubki, fotografie, ale także wiele oryginalnych innych przedmiotów takich jak choćby koszulka Roberta Lewandowskiego z logo Bayernu Monachium.

W Rudzie Śląskiej także działają dwa sztaby: w IV Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Orzegowskiej 25 oraz w III Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Oświęcimskiej 90). Finał w tym mieście rozpocznie się (26 stycznia) o godz. 13 w ogrodzie Śląskiego Teatru Impresaryjnego przy ul. Niedurnego 69 koncertem orkiestry dętej KWK Pokój. Wystąpią tam także: Backstage, III Faza, 7 Niebo, Burning Flash, Snake Tracer, Around the blues, Piff Parre, Rabarbar, Szuko i Bazyliszek. W ogrodzie ŚTI nie zabraknie także m.in. stoisk: straży pożarnej, granicznej i miejskiej, policji, fundacji DKMS czy WOPR-u. Będzie też Sztos Garaż, SzpakMed, Dartmed, Fundacja Aktywni My i zabytkowy fiat 126p.

Wcześniej od godzin rannych w Rudzie Śląskiej także będzie na sportowo: Ekipa na Kijach rozpocznie wyzwanie *33 kilometry na 33*. *Finał* zaplanowany na terenie ulic całego miasta, na basenie krytym przy ul. Pokoju 13 odbędzie się mecz hokeja pod wodą, a potem maraton pływacki, na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Czarnoleśnej 12 odbędzie się bieg *Policz się z cukrzycą*. Zaplanowano także mnóstwo innych wydarzeń w wielu różnych miejscach: maraton gitarowy, spacer historyczny, koncert handpanowy, liczne warsztaty, konkursy... W III LO odbędzie się (w sobotę) tradycyjny już dziewiętnasty Koncert Młodych Talentów.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra 26 stycznia już po raz 33. Tym razem zbiera fundusze na zakup sprzętu na onkologię i hematologię dziecięcą, a hasło akcji brzmi *Gramy na zdrowie*. W zeszłym roku w Zabrzu zebrano 443 tys. zł a w Rudzie Śląskiej 400 tys. zł. Jak będzie tym razem? **(jak)**

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje

Zachęcamy do wsparcie naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchamiany także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

eprasa.pl b0da2aadf8

Wszczęto dwa odrębne śledztwa dotyczące finansowania utrzymania zieleni miejskiej przez gminną spółkę

MOSiR pod lupą prokuratury

Jak ustalił GŁOS, Prokuratura Rejonowa Gliwice-Zachód wszczęła w poniedziałek (20 stycznia) śledztwo mające sprawdzić czy była prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik złamała prawo zlecając od marca 2020 roku spółce Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji obsługę terenów zielonych gminy, bez zapewnienia należytych środków finansowych. Z kolei Prokuratura Okręgowa w Gliwicach już 2 stycznia wszczęła inne postępowanie mające sprawdzić legalność działania byłego już zarządu MOSiR-u. Zaangażowanie śledczych jest pokłosiem zawiadomienia złożonego pod koniec października ubiegłego roku przez Sebastiana Warzechę, nowego prezesa tej gminnej spółki z nadania prezydent Agnieszki Rupniewskiej. W rozmowie z naszym dziennikarzem prokuratorzy podkreślają, iż samo wszczęcie działań nie przesądza o tym czy popełniono przestępstwa ani czy w ogóle będą komukolwiek stawiane zarzuty.

MOSIR ZABRZE

Nowa władza miejska po objęciu sterów gminy, wielokrotnie zapowiadała rozliczenie poprzedników na podstawie zleconych audytów, wnioski z których miały być podstawą zawiadomień organów ścigania. Zamiast jednak spektakularnych zarzutów stawianych w blasku fleszy przez lokalnych polityków wobec poprzedników, skończyło się – jak na razie – na wspomnianym doniesieniu w sprawie MOSiR-u w ważnej, ale jednak nieco marginalnej sprawie. Chodzi dokładnie o zleconą spółce przez gminę usługę utrzymania zieleni miejskiej. Zrobiono to w nieoczywisty sposób, gdyż opłacano te zadania z puli majątkowej budżetu miasta poprzez podniesienie udziałów w MOSiR-ze. Podkreślmy, że w ubiegłej kadencji samorządu żaden organ państwowy nie zakwestionował legalności tej praktyki, zaś ówczesna opozycja samorządowa nie zawiadomiła prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Jednakże nasilające się trudności na rynku usług (wzrost kosztów energii, podniesienie płacy minimalnej) sprawiły, że zlecenie zaczęło się stawać obciążeniem dla spółki. W dodatku powstał spór sądowy o to czy MOSiR może za tę usługę opłacaną w ten konkretny sposób wystawiać kontrahentom faktury i odliczać sobie VAT (proces do niedawna jeszcze czekał na prawomocne rozstrzygnięcie w Naczelnym Sądzie Administracyjnym).

Zawiadomienie w sprawie byłej prezydent przez kilka miesięcy krążyło pomiędzy różnymi prokuratorami. Pierwotnie trafiło do rozpoznania w Zabrzu, ale tutejszy prokurator rejonowy Wojciech Czapczyński złożył wniosek o wyłączenie jego jednostki. – *Dla zachowania pełnego obiektywizmu i by nie być posądzanym o stronniczość, zawsze tak robię, gdy zawiadomienia dotyczą osób, z którymi współpracowałem zawodowo. A z racji zarządzania naszą jednostką pozostaję w oficjalnym kontakcie z prezydentem miasta, ktokolwiek by nim nie był* – wyjaśnia prokurator Czapczyński.

Finalnie sprawa trafiła w styczniu do Prokuratury Rejonowej Gliwice–Zachód. Jak przekazał nam jej wiceszef Mariusz Dulba, po wstępnej analizie przesłanych dokumentów, zdecydowano o wszczęciu śledztwa w sprawie możliwości popełnienia tzw. przestępstwa urzędniczego opisanego w artykule 231 kodeksu karnego. – *W oparciu o złożone zawiadomienie będziemy sprawdzać, czy zlecono to zadanie utrzymania zieleni miejskiej MOSiR-owi bez zapewnienia finansowania tej usługi ze strony miasta i czy to działanie doprowadziło spółkę na skraj bankructwa. Na razie nie przesłuchano nikogo w tej sprawie, a prokurator referent będzie prowadził śledztwo z wykorzystaniem policjantów wydziału przestępczości gospodarczej gliwickiej komendy policji* – wyjaśnia prokurator Dulba. Jak dodaje, śledczy wystąpią wkrótce tak do władz miejskich, jak i MOSiR-u o dodatkowe dokumenty. – *Na tym etapie nie przesądzamy czy doszło do przestępstwa. Temat trzeba po prostu zgłębić i dokładnie sprawdzić* – podsumowuje.

Równolegle do tych działań śledczych, z kolei Prokuratura Okręgowa w Gliwicach bada czy poprzedni zarząd zabrzańskiego MOSiR-u dopuścił się niegospodarności. To drugi z wątków zawiadomienia złożonego przez obecnego prezesa Warzechę. – *Śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez były już zarząd MOSiR-u i wyrządzenia szkody w wysokości przekraczającej 24 miliony złotych wszczęto 2 stycznia* – przekazała nam Karina Spruś, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Jak sprawę tych działań śledczych komentują przedstawiciele byłych już władz Zabrza? W ich imieniu komentarzu udzielił nam wieloletni wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. – *Prokuratura powinna wyjaśnić wszystkie kwestie związane z MOSiR-em. Faktycznie, nowa władza zdecydowała o wstrzymaniu środków na rzecz MOSiR, ale nie o wstrzymaniu realizowanych przez spółkę zadań. Ponadto zapewniano wykonawców, że otrzymają swoje pieniądze, tymczasem po kilku miesiącach pracy, już pod nowym kierownictwem, spółka rozpoczęła tzw. restrukturyzacją, a więc może się to skończyć znacznym pokrzywdzeniem wierzycieli. Jeżeli zarząd spółki, świadomie prosił o kontynuowanie prac, a równocześnie przygotowywał wniosek restrukturyzacyjny, to moim zdaniem doszło do ewidentnego naruszenia prawa. Nie sądzę natomiast, by przedstawiono zarzuty komukolwiek z „poprzedniej" ekipy. Wniosek do prokuratury został złożony, więc ona musi sprawę wyjaśnić i dobrze, że to robi. Moim zdaniem skończy się, jak w przysłowiu. Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie* – ocenił Lewandowski.

Zwrócił także uwagę, że z formalnego punktu widzenia decyzję o przekazaniu zadań gminy na rzecz MOSIR podjęła Rada Miasta i to ona wskazuje ile środków przeznacza się na dany cel. – *W mojej ocenie nie można zatem w tym przypadku mówić o przekroczeniu uprawnień, czy niedopełnieniu obowiązków przez prezydent miasta* – uważa Lewandowski. **(pej)**

ŚLADEM NASZYCH **PUBLIKACJI**

Nowa siedziba, której nie ma

Po naszym artykule *Ekspresowe wypowiedzenia lokali* (Głos nr 2/2025), o tym jak miasto „wyrzuca" z Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Brodzińskiego wszystkie podmioty, gmina poinformowała w internecie, już w tytule swego tekstu, że COP tylko zmienia lokalizację i będzie miał nową siedzibę. To naigrawanie się z mieszkańców, bo – o czym jest już dalej – okazuje się, że jednak nie ma żadnej nowej siedziby. Samo tłumaczenie konieczności przeprowadzki oraz wypowiedzi prezydent miasta Agnieszki Rupniewskiej o wspomnianych organizacjach, że *„są podstawą społeczeństwa obywatelskiego, bo wzmagają aktywność mieszkańców, bez której nie zbudujemy nowego Zabrza: przyjaznego dla wszystkich mieszkańców i gości"* są zaś kuriozalne.

Przeprowadzka – jak twierdzi miasto – następuje dlatego, że ponoć modernizacji wymaga system centralnego ogrzewania. Zorientowano się o tym nagle w szczycie sezonu grzewczego? Działa, ale może się zepsuć… Więc by oszczędzić organizacjom tam skupionym ewentualnych kłopotów nakazano im szukać szybko nowego miejsca. Nie napisano, czy system grzewczy jest w krytycznym stanie, czy będzie kiedykolwiek remontowany, czy naprawiany i ile to potrwa...

Po drugie i jeszcze bardziej zaskakujące: COP nie ma nowej siedziby! Nie będzie nowego COP-u! Są jedynie dwie znacznie oddalone od siebie instytucje, do których przeprowadzi się tylko połowa organizacji z ul. Brodzińskiego. Na 26 tych podmiotów do domu harcerza przy ul. Wolności 350 przeniesie się siedem organizacji (w tym rada dzielnicy Centrum Południe), a do Centrum Usług Społecznych przy ul. Stalmacha 7 – sześć kolejnych. Reszta sama niestety szuka sobie lokum. Co będzie z obecnym obiektem COP-u nie podano. Pójdzie na sprzedaż czy pod młotek? **(jak)**

eprasa.pl b0da2aadf8

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl b0da2aadf8

Czarna godzina

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dramat drogowy przy ul. Makoszowskiej (w okolicy przystanku Zabrze – Guido) rozegrał się niemal dokładnie o godz. 20. – *45-letni kierowca opla astry z wciąż nieustalonych przyczyn utracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, uderzając w drzewo, a następnie w latarnie. Poszkodowany w wypadku zmarł niestety po przetransportowaniu do szpitala. Na miejscu wykonywaliśmy czynności pod nadzorem prokuratora rejonowego* – potwierdza w rozmowie z **GŁOS**em Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji.

Interweniowały tam też dwa zastępy ratownicze zabrzańskiej straży pożarnej. – *Gdy nasze służby dotarły na miejsce, nieprzytomny kierowca wciąż znajdował się w środku przewróconego i uszkodzonego pojazdu. Wydostaliśmy go więc bezpiecznie na zewnątrz i przekazaliśmy w ręce pogotowia ratunkowego. W związku z prowadzoną akcją i zabezpieczaniem śladów przez policję, ta główna droga w kierunku Makoszów była całkowicie zamknięta dla ruchu samochodowego* – relacjonuje z kolei Wojciech Strugacz, rzecznik państwowej straży pożarnej w Zabrzu.

Z policyjnych raportów nie wynika, aby tego wieczoru ul. Makoszowska była oblodzona. – *Było natomiast w jakiś sposób ślisko, bo jezdnia za dnia była mokra, a wieczorem chwytał lekki mróz. Na razie za jedną z bardziej prawdopodobnych hipotez traktujemy tą o nagłym zasłabnięciu kierowcy i w tym zakresie czekamy też na wyniki sekcji zwłok. Oczywiście patrząc na skutki zdarzenia i przewrócony samochód nie można też wykluczyć nadmiernej prędkości, ale to wszystko będzie już ustalane w trakcie śledztwa i przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych* – zastrzega rzecznik policji.

PRZEMYSŁAW JARASZ

W trakcie, gdy przy ul. Makoszowskiej dopiero ruszała cała akcja, kolejne alarmujące zgłoszenie wpłynęło z ul. Trocera 52 (na zdjęciu). – *Około godziny 20.14, mieszkanka Zabrza poinformował służby ratunkowe, że nie może się dostać do mieszkania swojej 72-letniej matki. Drzwi lokalu były zamknięte od środka, więc kobieta nie potrafiła otworzyć ich zapasowym kluczem. Po siłowym wejściu do lokalu nieprzytomną kobietę znaleziono na łóżku, a w mieszkaniu stwierdzono wysokie stężenie tlenku węgla. Seniorkę w stanie ciężkim przetransportowano do szpitala w Sosnowcu* – potwierdza rzecznik policji. Z kolei straż pożarna precyzuje, że pomiar w mieszkaniu dał wynik 200 ppm, co samo w sobie nie musi być stężeniem zabójczym. Problemem jest jednak to, iż nie wiadomo jak długo nieprzytomna seniorka była narażona na działanie tego silnie trującego gazu.

Budynek przy ul. Trocera 52 składający się z 25 lokali administrowany jest przez spółkę Verdi Nieruchomości. Jej pracownicy też nie są w stanie określić przyczyny zatrucia lokatorki. – *Tam ledwie w grudniu przeprowadzany był przegląd kominiarski i nie wykazał on żadnych nieprawidłowości* – przekazał nam Paweł Arazy, zarządca tego budynku z ramienia Verdi. – *Wcześniej też nie odnotowaliśmy jakichkolwiek problemów z cyrkulacją powietrza czy odprowadzaniem spalin. W związku z wypadkiem zlecimy dodatkową kontrolę kominiarską. Będziemy też zachęcać mieszkańców do montażu czujek czadu* (o pewnym aspekcie takich inwestycji piszemy na str. 13 – przyp. red). **(pej)**

OGŁOSZENIE

Nowy Rok - nowe zasady: Tekstylia i Odzież w PSZOK-ach

Styczeń to czas postanowień noworocznych i zmiany nawyków. Jak się okazuje wraz z Nowym Rokiem, mieszkańcy do swojej listy dopisać muszą jeszcze jedną zmianę przyzwyczajeń. Tym razem, tę dotyczącą segregowania odpadów. Od stycznia 2025 roku w całej Polsce wszedł w życie przepis, według którego tekstylia i odzież mają trafiać do gminnych Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

A jak było dotychczas?
Branża, jaką jest przemysł tekstylny, stoi obecnie, niechlubnie, w czołówce największych trucicieli środowiska. Należy podkreślić, że produkcja odzieży zużywa nie tylko ogromne ilości wody, ale i emituje znaczne ilości gazów cieplarnianych. Kupujemy dużo, tanio i często. Jak dotąd, co wynika z danych zebranych przez Unię Eu.ropejską, jedynie 22% odzieży i tekstyliów trafia do recyklingu. Również Polacy wyrzucają rocznie setki tysięcy ton odzieży. Duża część z tego, to tkaniny syntetyczne, które rozkładają się setki lat.
Do tej pory większość z nas miała mgliste pojęcie o tym, co zrobić ze starymi ubraniami czy zniszczonymi tekstyliami oraz o tym, jak przebiega proces ich recyklingu. Znaczna cześć mieszkańców wyrzucała je do pojemników na odpady zmieszane, sprzedawała, oddawała na cele charytatywne, bądź wyrzucała do odpowiednio przeznaczonych kontenerów. Mimo tak szerokiego wachlarza możliwości zdarzały się sytuacje, że odzież lub tekstylia zasilały dzikie wysypisk lub były palone w piecach. Traciliśmy przez to możliwość odzyskania cennych materiałów, które mogły być ponownie wykorzystane lub przetworzone np. na materiały izolacyjne czy paliwo alternatywne, a także poddane recyklingowi.
Co się zmieniło? Od nowego roku tekstylia – zarówno ubrania, obuwie, jak i zużyte pościele, firany czy obrusy – można legalnie oddać do PSZOK-ów. To oznacza, że każdy mieszkaniec ma obowiązek segregacji takich odpadów i przekazania ich do odpowiednich punktów. Dzięki nowym zasadom możemy ograniczyć ilość odpadów, zwiększyć osiągane poziomy recyklingu i przetworzyć materiały, które wcześniej były marnowane. Każdy z nas ma tu swoją rolę do odegrania.

Co możesz zrobić ze starymi tekstyliami?
1. Sprzedaj lub oddaj:
Chcesz pozbyć się ubrań, które wciąż są w dobrym stanie? Nie wyrzucaj - spróbuj sprzedać je na platformach internetowych lub oddać do lokalnych organizacji charytatywnych. Często takie ubrania mogą zyskać drugie życie, a nawet pomóc potrzebującym.

2. Przynieś do PSZOK-u:
Jeśli ubrania czy tekstylia są zniszczone, podarte lub zużyte, przynieś je do PSZOK-u. Tam trafią do odpowiedniego strumienia recyklingu. Wystarczy zapakować je w worki i dostarczyć do lokalnego punktu – Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Zabrzu, ul. Cmentarna 19F. Godziny otwarcia: Pon. Pt.: 8.00 – 20.00, Sobota: 9.00 – 13.00. Tel. 801-501-511
3. Skorzystaj z kontenerów charytatywnych:
Niektóre organizacje nadal udostępniają specjalne kontenery na używaną odzież. Pamiętaj jednak, aby sprawdzić ich stan – brudne, mokre czy zniszczone tekstylia nie są odpowiednie do takiej zbiórki.

Czego absolutnie nie wolno robić?
- Nie pal tekstyliów w piecu: Palenie ubrań to nie tylko złamanie przepisów, ale też poważne zagrożenie dla zdrowia i środowiska. Spalanie tkanin syntetycznych uwalnia toksyczne związki, takie jak dioksyny czy metale ciężkie.
- Nie wyrzucaj do odpadów zmieszanych: Od 2025 roku wyrzucanie tekstyliów do zwykłego kosza będzie traktowane jako błąd w segregacji odpadów, za co mogą grozić kary finansowe.
- Nie zostawiaj ich na „dzikich wysypiskach": Wyrzucanie ubrań na łąkach, w lasach czy przy drogach to prawdziwa plaga. Takie zachowanie szkodzi naturze i obciąża gminy dodatkowymi kosztami sprzątania. Wszyscy chcemy żyć w przyjaznym i czystym otoczeniu.

Podsumowanie
Nowy system, to nie tylko obowiązek, ale i szansa na bardziej świadome podejście do odpadów. Zamiast wyrzucać stare ubrania bez zastanowienia, możemy wspólnie zadbać o środowisko. Od teraz śmieciowe, "modowe grzeszki" trafiają do PSZOK-ów – i to tam zaczyna się ich nowe życie. Więc zamiast wyrzucać – działaj odpowiedzialnie!

eprasa.pl b0da2aadf8

Miał być przełom w walce z porzuconymi oponami, tymczasem mobilne pszoki obsługują wyłącznie cztery dzielnice miasta!

Para w gwizdek

Kolejna obiecująca, ale niezrealizowana zapowiedź – tak można podsumować pomysł nowych władz Zabrza na zebranie, przy pomocy zabrzańskich społeczników, setek starych opon zalegających na osiedlowych skwerach, przy garażach i wiatach śmietnikowych. Jeszcze kilka miesięcy temu – informując o planach wdrożenia w życie nowej umowy na wywóz śmieci – naczelnik Michał Góźdź z Urzędu Miejskiego w Zabrzu zapowiadał umożliwienie oddawania zużytego ogumienia do tzw. mobilnych pszoków (punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych), czyli krążących po mieście pojazdów zbierających odpady, których nie można legalnie wyrzucić do przydomowego śmietnika. – *Mamy nadzieję, że to rozwiązanie sprawi, iż lokalni społecznicy, którym leży na sercu troska o najbliższe otoczenie, dzięki nowemu rozwiązaniu w łatwy sposób będą mogli pozbyć się ze swojej okolicy starych opon pozostawionych przez nieodpowiedzialnych właścicieli samochodów i szpecących osiedlowy krajobraz* – tłumaczył także naszemu dziennikarzowi naczelnik.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Tymczasem okazuje się, że co prawda zapowiadane rozwiązanie wprowadzono, ale – uwaga – wyłącznie w czterech dzielnicach miasta. Bowiem w ramach nowej umowy do pozostałych części Zabrza mobilne pszoki już w ogóle nie jeżdżą! – *To zawsze jest krok do przodu i zmiana na lepsze, skoro przedtem w całym mieście można było oddawać opony tylko w jednym miejscu, a teraz aż w pięciu* – próbował przekonywać nas radny Marcin Szczerba, przewodniczący komisji infrastruktury komunalnej Rady Miasta, która obradowała we wtorek (21 stycznia).

Problem podrzucanych starych opon narasta od dawna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie można ich wyrzucać z innymi odpadami domowymi, więc pozostawione przy wiatach śmietnikowych potrafią zalegać tam długimi miesiącami. Nie są bowiem też tzw. odpadami o dużych gabarytach, dlatego ekipy wywożące odpady komunalne spod naszych domostw nigdy ich nie wezmą, zresztą nie mają gdzie. Legalne rozwiązania są dwa: kierowcy mogą pozostawić stare gumy w warsztacie wulkanizacyjnym (co wiąże się jednak z dodatkową opłatą na rzecz właściciela serwisu) bądź mogą nieodpłatnie zdać je w stacjonarnym pszoku (ale muszą je sami do niego zawieźć na os. Zandka, poświęcając na to czas i zużywając paliwo). Ponieważ część naszego społeczeństwa jest i oszczędna i leniwa zarazem, wiele zużytych opon ląduje na naszych osiedlach lub w lasach.

Dlatego umożliwienie oddawania opon do mobilnych pszoków wydawało się być strzałem w dziesiątkę. Każdy bowiem mieszkaniec, nawet ten niezmotoryzowany, ma prawo oddać dwa komplety opon rocznie za darmo w ramach ponoszonej obowiązkowo co miesiąc stałej opłaty śmieciowej. – *Jeśli społecznik sam nie ma samochodu, to będzie mógł na miejscu w dzielnicy zdać takie „niczyje" opony do mobilnego pszoku pod swoim nazwiskiem i mieć swój wkład w dbanie o czystość naszego najbliższego otoczenia* – reklamował tę inicjatywę naczelnik Góźdź, ku powszechnemu zrozumieniu ze strony radnych.

Pszok dla wybranych

A jak wyszło w praktyce? Oczy na ten problem otworzył nam jeden z mieszkańców Grzybowic alarmujący w liście do redakcji, że w nowej umowie na wywóz odpadów miasto drastycznie ograniczyło dostęp do mobilnych pszoków. *„W ostatnich latach tych punktów było dosyć sporo i chyba każdy był czynny co dwa tygodnie po 8 godzin, w dwóch 4-godzinnych turach. Od nowego roku mobilne pszoki zostały tylko cztery – w Biskupicach, Maciejowie, Kończycach i Rokitnicy. Są czynne też co dwa tygodnie, ale tylko przez 4 godziny. Jedyna zmiana na plus (choć to kwestia indywidualna czy na plus) to że są one czynne w soboty, kiedy zazwyczaj łatwiej znaleźć czas niż w tygodniu. No i oczywiście jest ten stacjonarny pszok przy ul. Cmentarnej, ale tam bez samochodu ciężko dojechać. Jest to więc znaczne utrudnienie dla osób niezmotoryzowanych. Jak się nie mieszka w jednej z tych czterech dzielnic, to zdawanie odpadów zamienia się w małą wyprawę. A od nowego roku dodatkowo pojawił się obowiązek segregowania odzieży i odnoszenia jej do pszoków. Z odzieżą można ratować się jeszcze oddawaniem do pojemników PCK lub na zbiórki prywatne, ale już np. jakiejś puszce po farbach trudniej znaleźć alternatywne miejsce. Sama podróż autobusem z workiem pełnym śmieci też wydaje się niezbyt atrakcyjną sytuacją. Być może te mobilne pszoki nie były super popularne, sam kilka razy tylko z nich korzystałem. Ale w takim wypadku może lepszym rozwiązaniem byłoby ustawiać je rzadziej, ale w każdej dzielnicy?* – napisał do nas grzybowiczanin (pełne dane do wiadomości redakcji).

I właśnie o te kwestie zapytaliśmy naczelnika Góździa podczas wtorkowego posiedzenia komisji infrastruktury komunalnej Rady Miasta, podczas którego omawiał on sposób realizacji nowej umowy śmieciowej w gminie i przekonywał, że mobilne pszoki nie cieszyły się dotąd zainteresowaniem mieszkańców, zaś ich kierowcy po prostu się nudzili w pracy. – *Nawet gdyby podstawić mobilny pszok w jednym konkretnym miejscu np. Helenki, to bardzo wątpię, by nawet najbardziej oddany społecznik był w stanie taszczyć pod pachą komplet opon na drugą stronę dzielnicy. Natomiast mogę zapewnić, że przeanalizujemy wszystkie spływające do nas wnioski na temat rozszerzenia sieci mobilnych pszoków, a tam gdzie to będzie zasadne – wprowadzimy je. A potem sprawdzimy ile takich opon udało się w ten sposób ściągnąć z terenu miasta* – zapowiedział naczelnik.

Zupełnie nie wiadomo jednak, według jakich kryteriów zdecydowano o wyborze tych konkretnych czterech dzielnic do obsługi przez mobilne pszoki. Padło co prawda wyjaśnienie, że wskazywano te części miasta, które są najdalej od stacjonarnego pszoku na os. Zandka. Rzecz w tym, że Helenka ma jeszcze dalej niż Rokitnica, a jednak to ta druga dzielnica doczekała się tej specjalnej ciężarówki. – *Jakby nie patrzeć, z Helenki do Rokitnicy mieszkańcy mają znacznie bliżej niż na Zandkę* – uzasadniał urzędnik. Nas jednak nie przekonał…

Sąsiedzi robią lepsze zdjęcia

W trakcie dyskusji m.in. radny Alojzy Cieśla postulował, by zacząć częściej rozstawiać w różnych miejscach Zabrza fotopułapki, które dokumentowałyby osoby podrzucające odpady, w tym właśnie opony. – *Moim zdaniem to się nie sprawdzi. O wiele skuteczniejszy jest tzw. monitoring sąsiedzki. Jeśli mieszkańcy zadaliby sobie tyle samo trudu, jak było z wrzucaniem na media społecznościowe zdjęć zawalonych śmieciami zatok, to w identyczny sposób mogliby robić zdjęcia „zza winkla" i zgłaszać to odpowiednim służbom* – odparował naczelnik zachęcając do większej czujności mieszkańców. Nie bardzo jednak wiadomo, na jakiej podstawie prawnej oczekuje powszechnego donosicielstwa i dlaczego to ludzie mają wyręczać służby gminne i straż miejską z ich obowiązków?

Będzie kara?

A skoro mowa o mediach społecznościowych… Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Grzegorz Lubowiecki wielokrotnie przywoływał przykład umieszczonego w internecie nagrania z ul. Krasińskiego, na którym widać, jak ekipa sprzątająca wrzuca do jednej śmieciarki zawartość kubłów różnych posegregowanych wcześniej przez mieszkańców odpadów. Takie działanie stanowi złamanie prawa i zasad obowiązującej umowy. Radny wyraźnie jednak sugerował, że reakcja społeczeństwa była niewspółmierna do jednego incydentu. Rzecz w tym, że jedno nagranie w sieci nie oznacza, że tylko raz to się zdarzyło. Trudno bowiem uznać, iż ekipa sprzątająca działała samowolnie, wszak ktoś musiał zdecydować o wysłaniu jednego pojazdu i jednej ekipy zamiast kilku (do kilku różnych frakcji). Czy służby miejskie próbowały zatem zweryfikować skalę problemu i jakie wyciągnęły konsekwencje? – *Zażądaliśmy wyjaśnień i firma potwierdziła, że różne odpady trafiały do jednej śmieciarki. Wystąpiliśmy też o nagranie z tego pojazdu, bo w ramach nowej umowy wszystkie one muszą być zaopatrzone w kamery monitorujące pracę. Sam wykonawca usługi wyjaśniał nam, że odpady w początkowym okresie były w wielu miejscach pomieszane i dlatego zostały odebrane wspólnie. Natomiast z tego nagrania na śmieciarce i sposobie, w jaki ekipa zaczepiła ten pojemnik, nie widać za bardzo jego zawartości. Więc będziemy jeszcze ten temat zgłębiać. Jeśli nie będzie możliwości racjonalnego wyjaśnienia tego zdarzenia, to zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, na takiego przedsiębiorcę nakłada się karę. Więc wówczas będzie wszczęte postępowanie i kara na niego zostanie nałożona* – zapowiedział naczelnik Góźdź. **(pej)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.
41-800 Zabrze, ul. Brysza 8
redakcja@gloszabrza.pl
Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl b0da2aadf8

Mija 80 lat od Tragedii Górnośląskiej – Zabrze pamięta o jej ofiarach

Wyzwoliciele przynieśli śmierć

Równo dekadę temu na budynku dawnego rokitnickiego ratusza w Zabrzu przy ul. Jordana 2 odsłonięta została granitowa tablica upamiętniająca mieszkańców dzielnicy deportowanych do Związku Radzieckiego w 1945 roku. – *Pamięć o naszej historii to nasz obowiązek. Stąd troska o to, aby w Zabrzu tworzyć takie właśnie miejsca pamięci w celu edukacji młodego pokolenia* – mówiła wtedy prezydent Zabrza, Małgorzata Mańka-Szulik. Tablicę ufundowało miasto, zaś inicjatorem przedsięwzięcia było Towarzystwo Miłośników Rokitnicy. To przy niej, w najbliższy piątek (24 stycznia o godz 11.30) w 80. rocznicę Tragedii Górnośląskiej, odbędą się w Zabrzu (nie jedyne zresztą) rocznicowe wydarzenia upamiętniające ofiary tamtych wywózek. Rokitnica była jedną z najbardziej pokrzywdzonych ówczesnych miejscowości – w głąb ZSRR, głównie do pracy w kopalniach, w bydlęcych wagonach skierowano niemal dwa tysiące osób. Wiele z nich już nie wróciło...

Szacuje się, że do Związku Radzieckiego wywieziono z Górnego Śląska w sumie od 50 do 90 tys. osób. Trudna do ustalenia jest także liczba osób, która wróciła – prawdopodobnie tylko 20 procent. Rosjanie uważali Górnoślązaków za Niemców, a zatem wrogów. Z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie należące przed wojną do III Rzeszy – Górny Śląsk i Prusy Wschodnie – postanowili zatem o wywózce mężczyzn zdolnych do pracy i noszenia broni. Ta operacja odbiła się na życiu wielu śląskich rodzin, pozbawiając ich jedynych żywicieli, a także na śląskiej gospodarce.

Podstawą formalną była niestety zgoda aliantów podczas konferencji jałtańskiej na wykorzystanie przez ZSRR ludności niemieckiej do pracy przymusowej jako formy reparacji, a także rozkaz Państwowego Komitetu Obrony ZSRR o internowaniu wszystkich Niemców od 17 do 50 roku życia. Formalnie miała to być mobilizacja i sformowanie w brygady robocze, a więc zatrzymanym nie musiano przedstawiać żadnych zarzutów. W praktyce o aresztowaniach decydowała nie rzeczywista lub deklarowana narodowość, lecz właśnie wiek i kwalifikacje przydatne do pracy przymusowej. Największą grupę stanowili zatem młodzi i zdrowi górnicy. Przed deportacją zatrzymanych osadzano w trzech dużych obozach zbiorczych NKWD w Łabędach, Mysłowicach i... Oświęcimiu, w podobozach nierzadko wykorzystywanych wcześniej przez nazistów. Akcja rozpoczęta w lutym zakończyła się w kwietniu 1945 roku. Szczególnie nasilona była na terenie Bytomia, Gliwic i Zabrza, w Rokitnicy i Mikulczycach. Z tej drugiej dzielnicy mężczyzn przewieziono do Gliwic, skąd odbyli czterogodzinny marsz na dworzec kolejowy do Pyskowic, podczas którego byli bici i znieważani.

Część osób nie przeżyła transportu w fatalnych warunkach. W wagonach do przewozu bydła zwanych „krowiakami" nie było żadnych urządzeń sanitarnych, a jedynie dziura w podłodze. Pociągi były strzeżone przez NKWD, a wagony na stałe zamknięte. Podróżującym doskwierał chłód (wagony nie były ogrzewane lub drewno do niewielkich piecyków kończyło się po dwóch-trzech dniach), brak było jakiejkolwiek opieki medycznej. Ci który przeżyli i byli zdrowi pracowali potem w różnych miejscach ZSRR, głównie jednak w kopalniach Zagłębia Donieckiego, rzadziej na Uralu, Syberii, Kamczatce, w Kazachstanie i Białorusi. Na miejscu czekał ich typowy los łagiernika i wyczerpująca, mordercza praca w niezwykle prymitywnych warunkach. Do tego dochodziło marne wyżywienie i złe warunki bytowe. Robotnicy umierali z wycieńczenia...

Wywóz licznej i wykwalifikowanej grupy ludzi pozbawił śląski przemysł rąk do pracy, niektóre kopalnie musiały wstrzymać wydobycie na kilka miesięcy, nie uruchamiano z powrotem hut. Obsada zakładów na terenie przedwojennego Górnego Śląska w marcu 1945 roku sięgała połowy kadry przedwojennej. Mieszkańcy dotknięci tragedią utraty bliskich, nastawiali się negatywnie do władz i państwa polskiego. Wiele rodzin straciło środki do życia. Po pewnym czasie polskie władze rozpoczęły starania o powstrzymanie kolejnych wywózek oraz powrót deportowanych do domów. W sprawę zaangażował się m.in. ówczesny wojewoda śląski – Jerzy Ziętek, któremu udało się uchronić przed wywiezieniem kilkuset zatrzymanych. Był on też inicjatorem powołania komisji do ujawniania Polaków w sowieckich obozach pracy. Polskie działania nie doprowadziły jednak do masowych zwolnień, co jakiś czas wracały tylko niewielkie grupy deportowanych. Ostatnie osoby zostały uwolnione dopiero w latach 50. Wracający byli tak chorzy i wyczerpani fizycznie, że umierali już w czasie albo zaraz po podróży powrotnej. Ten obraz najlepiej odzwierciedla przykład Ludwika Polloka z Mikulczyc, którego ze względu na fatalny stan zdrowia odesłano z kopalni i zdołał (po ucieczce z transportu) dostać się do rodzinnych Mikulczyc. Skrajnie wycieńczony (ważył nieco ponad 30 kg) trafił do szpitala, ale nie odzyskał pełni sił.

Oprócz wspomnianych uroczystości przy tablicy na dawnym rokitnickim ratuszu w Zabrzu na 24 stycznia zaplanowano także uroczystości pod inną pamiątkową tablicą na frontonie Muzeum Górnictwa Węglowego przy ul. 3 Maja 19 (godz. 10), odsłonięcie tablicy na rondzie Tragedii Górnośląskiej u zbiegu ulic Ofiar Katynia i Karola Goduli (godz. 11), wykład Joachima Kozioła oraz inscenizację przygotowaną przez Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 13 z Gliwic w Szkole Podstawowej nr 32 przy ul. Jordana 7. Dzień wcześniej (23 stycznia o godz 10) w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych przy pl. Traugutta 1, specjalną prelekcję wygłosi Zbigniew Gołasz z katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. 25 stycznia o godz. 15.30 w domu parafialnym kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Bytomskiej 111b otwarta zostanie wystawa *Tragedia Górnośląska*. Ekspozycja czynna będzie także 26 stycznia w godz. 10-16. Całość przygotowali Łukasz Gajos, Klaudia Gajos i Henryk Dziambor, którego bardzo bliski krewny (górnik na zdjęciu pierwszy z prawej) zmarł podczas deportacji do miejscowości Olszewskaja. To m. in. jego pamiątki i eksponaty znalazły się na wystawie. **(jak)**

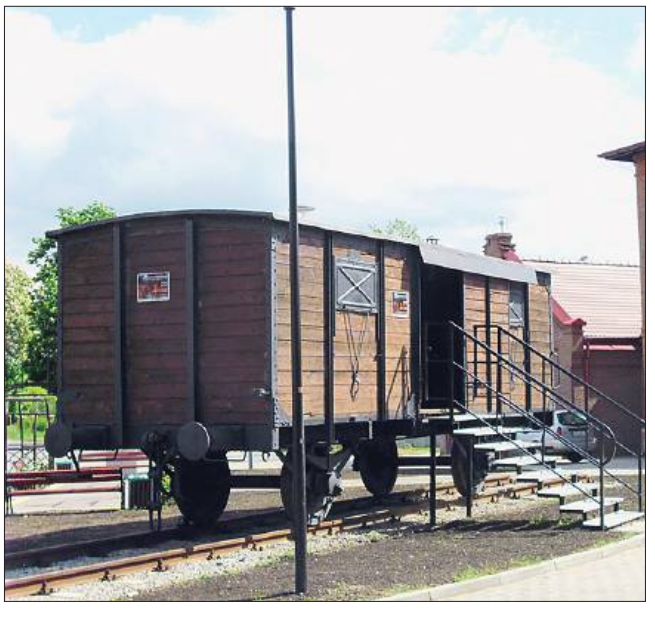

Transport więźniów na wschód odbywał się takimi pociągami – „krowiok" przed Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku w Radzionkowie.

eprasa.pl b0da2aadf8

Nietypowe koncerty w zabrzańskim Fortepianarium są dla każdego

Był renesans, pora na jazz

To był pierwszy w historii zabrzańskiego Fortepianarium – funkcjonującego od 2012 roku przy ul. Hagera 41 – taki koncert. Zagrało aż siedmiu solistów, jeszcze studentów krakowskiej Akademii Muzycznej i to nie na fortepianach, ale różnych klawesynach i organach. Wybrzmiał m.in. najnowszy nabytek Marka Toporowskiego (na zdjęciu) – pianisty i wykładowcy oraz właśnie kolekcjonera zabytkowych instrumentów klawiszowych – klawesyn z Filharmonii Narodowej w Warszawie.

JAKUB LAZAR

Program długiego, dwugodzinnego wieczoru (raczej dla koneserów dawnej muzyki) został tak ułożony, że zaprezentowane zostały dzieła od renesansowych po praktycznie z epoki romantyzmu, co ukazało zróżnicowane brzmienia klawesynów. Wspomniany warszawski instrument jest kopią renesansowej konstrukcji, ale z elementami szarpiącymi struny wykonanymi ze skóry. Moda ta nadawała szczególnego brzmienia, ale tak delikatnego i cichego, że współcześnie musi być wzmocniany elektronicznie. I tak też postępowano na koncertach filharmonicznych i tak też było w Zabrzu.

W pierwszej części koncertu królowała muzyka francuska, dla której w dawnych czasach klawesyn był głównym, wzorcowym instrumentem bogatych warstw społecznych. Zabrzmiały zatem dzieła refleksyjne, ale także o frywolnym zabarwieniu, bo oparte np. na ludowej piosence o przyjemnym spotkaniu pastereczki i pasterza. Były także muzyczne prezentacje przeróżnych postaci na balu maskowym. O samych ideach dzieł i jego tematycznych tytułach opowiadali krótko Marek Toporowski oraz Aleksander Mocek – drugi wykładowca z Krakowa. Ten dość humorystycznie uciął francuską część koncertu przywołując gwałtowny koniec francuskiej muzyki klawesynowej wywołany wybuchem rewolucji i skonstruowaniem przez budowniczego klawesynów... gilotyny.

W drugiej części grano zatem muzykę niemiecką, choć m.in. na bardzo popularnych włoskich instrumentach. Były zatem już niezwykle poważne barokowe dzieła Jana Sebastiana Bacha oraz później jego syna Carla Philippa Emanuela, którego kompozycje były zalążkami romantyzmu. Bezpośrednim odniesieniem do tej bliższej nam epoki były kompozycje Ferenca Liszta. Nie były to jednak jego popisowe wirtuozowskie fortepianowe miniatury, lecz opracowania kolęd i to na organy. W tym celu wykorzystano instrument Reed Organ Apollo wyprodukowany przez Rushworth and Draper w Liverpoolu. Oprócz wielkich koncertowych i kościelnych organów firma ta robiła także tzw. instrumenty do ćwiczeń w mniejszych salach i to właśnie dzięki takiemu słuchacze poczuli świąteczny klimat.

A kolejny koncert w Fortepianarium będzie jeszcze bardziej nietypowy, choć dla szerszego grona melomanów i to właściwie muzyki współczesnej. Tradycyjnie w niedzielę (9 lutego) i jak zwykle o godz. 17 będzie jazzowo. Wystąpi trio: Ryszard Borowski (flet), Piotr Domagała (gitara) i gospodarz miejsca – Marek Toporowski, który zagra głównie na elektrycznych organach Farfisa, które należały do Wojciecha Karolaka uważanego za organowego króla europejskiego jazzu. Tradycyjnie bilet kosztować będzie 15 złotych i w cenie jest herbata oraz herbatniki, gdyż koncerty w Fortepianarium odbywają się w klimacie angielskich *five o'clock* przy kawiarnianych stolikach. **(laz)**

Młodzi tancerze z Centrum Edukacji Twórczej – OPP4, działającego przy ul. Korczoka 98 w Zabrzu, nie próżnowali nawet w okresie świątecznym. Od kilku już lat startują w imprezie Białobrzeski Christmas Dance i w tym roku w kategorii debiut *hip hop solo* wzięła udział Alicja Osińska. Ponadto w kategorii *hip hop open* w dwóch kategoriach wiekowych (do 10 lat i 11-13 lat) wystartowały trzy duety, piątka solistów i utytułowana już grupa Katomaty, która ów konkurs wygrała. Na podium znalazły się się także duety:

CET tańczy!

Kacper i Mateusz Nazimkowie (ten drugi był także trzeci jako solista) oraz Maria i Małgorzata Knapik. Katomatom dobrze poszło także wcześniej w Sosnowcu na ogólnopolskim Festiwalu Tańca Asów, gdzie zdobyli brąz. W kategorii solowej złoto przypadło zaś Marii Knapik i Tymoteuszowi Wróblowi. W starszej kategorii 9-12 lat nasi tancerze zajęli całe podium, bo obok Tymoteusza stanęli na nim także Mateusz Nazimek i Tobiasz Kaczorowski. Katomaty dały się poznać także ubiegłego lata podczas Śląskiego Festiwal Tańca Ulicznego *(nie)Łam się,* otrzymując wyróżnienie. Na tej imprezie największy sukces odniósł Mateusz Nazimek zajmując I miejsce w kategorii *street dance solo improwization*. A był to wtedy jego pierwszy start w tej kategorii tanecznej!

Studio Tańca Ulicznego istnieje w CET-OPP4 od września 2000 roku. Należy do Polskiej Federacji Tańca. Tancerze zabrzańskich grup mają na swoim koncie ponad 700 nagród i wyróżnień, w tym 28 medali mistrzostw Polski (International Dance Organization) w kategoriach *breaking, hip hop battle, popping* i *street dance show*. Dziesięciokrotnie reprezentowali Polskę na mistrzostwach Europy i Świata IDO. **(j)**

Pierwsza tegoroczna wystawa Obsydianu pierwszym wydarzeniem w bibliotecznej galerii

Kolorowo i refleksyjnie

To pierwsza w tym roku wystawa w filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej (Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 28), a zarazem pierwsza tegoroczna ekspozycja zbiorowa artystów nieprofesjonalnych zrzeszonych w Grupie 18-Obsydian. Wydarzenie tym okazalsze, że oryginalne i rzadko dziś wykonywane prace na szkle, prezentowane są w wyremontowanej dopiero co galerii ratuszowej w dawnym ratuszu Biskupic, kiedyś odrębnej gminie.

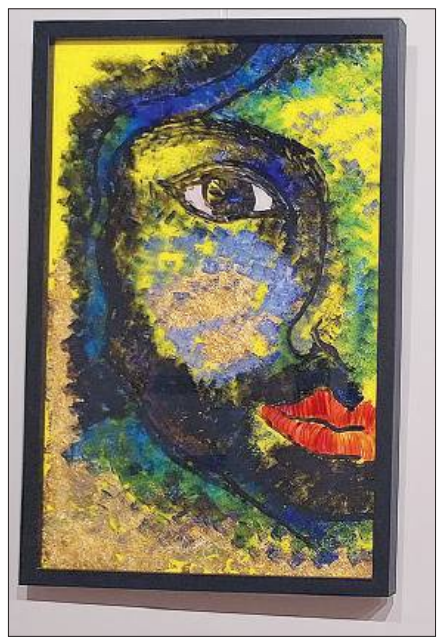

Tradycja tworzenia barwnych zdobień na szkle sięga starożytności. Na ziemiach polskich upowszechniło się w średniowieczu i początkowo było obecne głównie w przestrzeniach kościołów. Barwiono wtedy szklane fragmenty relikwiarzy i ołtarzy. Potem, gdy tego typu malarstwo stało się popularne, malarze wzorowali się na witrażach. A gdy technika trafiła „pod strzechy", zaczęto malować już nie tylko „święte obrazki", ale dosłownie wszystko. I tak jest na zabrzańskiej ekspozycji, z jedną tylko zasadniczą różnicą: nie wszyscy zastosowali główną i zasadniczą technikę malowania na szklanej powierzchni...

– *Nie wszystkim naszym klubowiczom dane było uczestniczyć na zajęciach, gdy poznawaliśmy w szczegółach tę metodę* – tłumaczyła odstępstwo Iwa Kruczkowska-Król, zawodowy artysta plastyk prowadząca Obsydian. – *Stąd prezentowane są także dzieła dosłownie malowane na szkle, a nie po jego drugiej stronie, co jest – wbrew nazwie – główną techniczną zasadą tej sztuki. Niemniej wszyscy poradzili sobie bardzo dobrze z operowaniem tym medium malarskim. Dzięki sprytowi, umiejętnościom i wieloletniej praktyce tworzenia farbami, także ci którzy bez moich porad tworzyli zupełnie samodzielnie doskonale sobie dali radę. Zaskoczyła mnie także jeszcze techniczna metoda wieszania tych kruchych, a jednak bardzo ciężkich obrazów, jaką zastosowała Barbara Sproncel. Wbrew pozorom bowiem to ważna sprawa, gdy obrazy prezentowane są masowo w przestrzeni publicznej a nie w domu.*

A co jest także ważnego i istotnego w malowaniu na szkle, że część osób potraktowała to tworzywo „błędnie" jak płótno? Otóż obrazy maluje się na odwrotnej stronie tworzywa i niejako w odwrotnej kolejności. To co ma być widoczne dla oglądającego i „na wierzchu" musi być namalowane na samym początku. Kolejną trudnością jest długie schnięcie farby, bo szkło nie chłonie wilgoci i nie przepuszcza powietrza. Trudno także wykonać poprawki, choć są mistrzowie, którzy umieją to czynić. Niektórzy artyści dla ułatwienia – by na bieżąco widzieć powstający obraz bez ciągłego obracania go – ustawiają za nim w trakcie pracy lustro.

Summa summarum to wystawa pełna koloru i emocji. Obrazy, choć fizycznie ciężkie, emanują lekkością form, tematów i artystycznego wyrazu. Każda praca to osobna opowieść, widać w nich autentyczną pasję i emocje, które przyciągają spojrzenia i budzą refleksję nie tylko wywołaną szklaną strukturą. Do obejrzenia w biskupickiej galerii ratuszowej do końca stycznia. **(jak)**

eprasa.pl b0da2aadf8

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

24 stycznia (godz. 19.30) – Tribute to Michael Jackson (symfonicznie). W oszałamiającym koncercie udział wezmą muzycy z międzynarodowych projektów, finaliści talent show i specjalnie dobrany skład orkiestry symfonicznej. Krytycy twierdzą, że największe przeboje Jacksona w nowej odsłonie brzmią jeszcze lepiej niż w oryginale!; **31 stycznia (godz. 20)** – Orkiestra Księżniczek *Noworoczny Koncert Wiedeński*. Gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, show świetlne oraz przepiękne projekcje multimedialne i kostiumy... Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Zabrzmią największe, ponadczasowe przeboje króla walca – Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii z *Księżniczki Czardasza, Zemsty Nietoperza, Barona Cygańskiego, Wesołej Wdówki* czy *Krainy Uśmiechu*.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: *Niepokój* – wystawa stowarzyszenia Fotoedukacja założonego przez Annę Oleszko, Magdalenę Darmoń, Łukasza Pajora i Anitę Nowak, na której prezentowane są prace aż szesnastu fotografów. Dzieła nie są podpisane, by podkreślić zbiorowy charakter ekspozycji (czynna **do 2 lutego**).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

1 lutego (godz. 20) – Kali (25-lecie rapowego zespołu).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Śląska Szopka Bożonarodzeniowa* (pokłosie 25 tematycznego konkursu). Do obejrzenia aż 60 oryginalnych prac wykonanych zarówno przez dzieci jak i młodzież oraz dorosłych a także wielopokoleniowe rodziny. Czynna do 2 lutego. Zwiedzający mają możliwość głosowania na najlepszą pracę.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

23-24 stycznia (godz. 9) – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka); **23 stycznia (godz. 19)** – Geraldine Aron *Mój boski rozwód*. Monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz będący studium psychiki dojrzałej kobiety a więc błyskotliwa komedia o miłości, zdradzie, przyjaźni, seksie i o przemijaniu;

25-26 stycznia (godz. 18) – Francis Veber *Kolacja dla głupca* (komedia). O perypetiach zamożnego wydawcy bestsellerów Pierre'a, na którego pewnego wieczoru spada istna plaga nieszczęść: wypada mu dysk w kręgosłupie, zostawia go żona, za to niechciana kochanka się narzuca, nęka go nawet kontroler podatkowy. A wszystko to za sprawą cały czas usiłującego mu pomóc skromnego księgowego, którego Pierre zaprosił na kolację specjalną, urządzaną z przyjaciółmi raz w tygodniu, której uczestnicy mają za zadanie przyprowadzić ze sobą jak najgłupszego gościa; **29-31 stycznia (godz. 10)** – Juliusz Słowacki *Balladyna;* **1-2 lutego (godz. 18)** – Fred Apke *Ciach nogę* (komedia).

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

23 stycznia (godz. 18) – Kwartet Mocarta *Ale kino* – wieczór muzyczno-kabaretowy poświęcony filmom; **24 stycznia (godz. 18)** – *Fabryka śniegu* (spektakl dla dzieci teatru Trip); **25 stycznia (godz. 16)** – *Kopciuszek* – koncert umuzykalniający dla niemowląt i dzieci do lat 6; **27 stycznia (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach*. Młode małżeństwo jedzie na urlop do górskiej miejscowości, spragnione wypoczynku i atrakcji w przytulnym pensjonacie Smreki. Wszystko dzieje się zgodnie z planem, ale tylko pozornie... Czy turnus może stać się horrorem? Szaleństwo, błyskawiczne zwroty akcji, emocje i śmiech! Komedia zanurzona w sosie absurdów PRL-u i zdarzeń rodem z filmów grozy.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

24 stycznia (godz. 18) – specjalny koncert karnawałowy dla babć i dziadków: dzieła Vivaldiego, Haendla, Bacha, Saint-Saensa, Zimmera i innych. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski, a solistami będą Roman Widaszek (klarnet) i Węgierka Ildiko Juhasz (flet piccolo), która z wyróżnieniem ukończyła Akademię Muzyczną w Grazu (Austria) i otrzymała wiele nagród na konkursach fletowych w Europie, współpracowała z takimi składami jak Bayerische Philharmonie i Münchner Symphoniker w Monachium oraz Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej w Krakowie, a od 2009 roku jest liderem sekcji fletów i solistką Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu.

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

24 stycznia (godz. 20) – *Zimowe party* (maraton zumby); **31 stycznia (godz. 16)** – zabawa karnawałowa dla seniorów.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Na szkle malowane* (prace artystów nieprofesjonalnych z Grupy 18-Obsydian) – patrz str. 9.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

23 stycznia (godz. 13 i 17) – tworzenie masek karnawałowych; **24 stycznia (godz. 19)** – *Karnawałowe nocowanki u Kasi i Anki* – całonocna impreza przeznaczona dla dzieci od pierwszej klasy szkoły podstawowej: integracja, zabawy i konkursy, posiłki (kolacja i śniadanie).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

23 stycznia (godz. 17) – koncert noworoczny orkiestry dętej Muzeum Górnictwa Węglowego; **31 stycznia (godz. 19)** – Czerwone Gitary (więcej w rubryce *Tego nie możesz przegapić*); **1 lutego (godz. 18)** – zespół Yanistan z repertuarem Leonarda Cohena.

WYSTAWA: malarstwo Jerzego Woźniaka *Axis mundi* (podróż w głąb kosmosu, obrazy o wielu obliczach, do oglądania także w ciemności przy lamach fluorescencyjnych).

RESTAURACJA IMPRESJA
Zabrze, Park Hutniczy 10

24 stycznia (godz. 19) – *Muzyka Łączy Światy*: Patryk Laksa, Inprogress, Maja Srębacz, Małgorzata Handke, Marta i Filip Kuczyk, Beata i Andrzej Krupa, Tosia Pordzik (wstęp wolny!).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Zabrzańska przygoda św. Mikołaja* (ekspozycja pokonkursowa na świąteczny komiks).

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu); *Sercem malowane* (prace uczestników programu *Pełnia życia – inkluzja społeczna osób starszych* ze stowarzyszenia Pogodni i Aktywni).

ZESPÓŁ SZKÓŁ
EKONOMICZNO-USŁUGOWYCH
Zabrze, pl. Traugutta 1
tel. 32 271-48-23

23 stycznia (godz. 10) – *Tragedia Górnośląska* (wykład Zbigniewa Gołasza z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach – więcej na str. 8).

PARAFIA WNIEBOWZIĘCIA NMP
Zabrze, ul Bytomska 111b
tel. 32 271-69-89

25 stycznia (godz. 15.30) – dom parafialny: otwarcie wystawy *Tragedia Górnośląska* (ekspozycja czynna będzie także **26 stycznia w godz. 10-16** – szczegóły na str. 8).

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 31
Zabrze, ul. Jordana 7
tel. 32 272-21-09

24 stycznia (godz. 12) – wykład Joachima Kozioła na temat Tragedii Górnośląskiej oraz inscenizacja przygotowana przez społeczność Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 13 w Gliwicach (czytaj str. 8

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

23 stycznia (godz. 19) – recital Konrada Skolimowskiego (artysta nazywany jest królem latino); **1 lutego (godz. 17)** – kabaret Ani Mru Mru *Mniej więcej*.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Gitarowa legenda

Czerwone Gitary to legenda polskiej muzyki rozrywkowej lat 60 i 70. Ich przeboje znają i śpiewają wszystkie pokolenia Polaków. Mają fantastyczny kontakt z publicznością, z którą śpiewają wszystkie swoje utwory. W Zabrzu wystąpią 31 stycznia o godz. 19 w MOK Guido przy ul. 3 Maja 91.

Zespół powstał w 1965 roku w Gdańsku z inicjatywy Bernarda Dornowskiego, Jerzego Kosseli, Krzysztofa Klenczona, Seweryna Krajewskiego, Jerzego Skrzypczyka i Henryka Zomerskiego. Na przestrzeni lat jego skład siłą rzeczy się zmieniał, jednak hity Czerwonych Gitar łączą wiele pokoleń. Grupa wydała 15 albumów studyjnych, za które zdobyła wiele nagród, między innymi trofeum Midem w Cannes we Francji (za największą liczbę sprzedanych płyt w swoim kraju) Marmurowy Krążek (za największą ilość sprzedanych płyt w historii polskiej fonografii), wiele złotych płyt i nagród na festiwalu w Opolu. Obecnie Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk (perkusja, śpiew), Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew), Mieczysław Wądołowski (gitara akustyczna, śpiew), Marek Jabłoński (gitara solowa) i Marcin Niewęgłowski (gitara solowa, śpiew). **(kub)**

eprasa.pl b0da2aadf8

na ekranach
HITY TYGODNIA

24 stycznia (piątek), godz. 23.30 polsat

Dracula: Historia nieznana

film akcji

Kim był człowiek, który stał się najsłynniejszym wampirem na świecie? Ten film to porywająca historia grozy, emocjonująca opowieść o młodym księciu, który gdy życie żony i dziecka jest zagrożone przez krwiożerczego sułtana, ryzykuje swoją duszę, aby ich ratować… i w trakcie tego procesu rozpoczyna się jego tragiczna przemiana w niesławnego wampira.

Jest rok 1462. Transylwania cieszy się długim okresem pokoju pod panowaniem sprawiedliwego i zaprawionego w bojach władcy, Włada III (Luke Evans), księcia Wołoszczyzny i jego ukochanej, dzielnej żony Mireny (Sarah Gadon). Wspólnie zapewniają oni pokój i chronią podwładnych przed potężnym Imperium Osmańskim. Kiedy jednak sułtan Mehmed II (Dominic Cooper) żąda, aby 1000 wołoskich chłopców – w tym syn Włada, Ingerasa – odebrano rodzicom i zmuszono do pełnienia służby w jego armii, Wład musi podjąć decyzję: zrobić to, co jego ojciec i oddać syna sułtanowi albo zwrócić się o pomoc do potwora i poświęcić własną duszę. Wład udaje się w podróż na Górę Złamanego Kła, gdzie spotyka demona (Charles Dance) i zawiera faustowski układ – zostanie obdarzony siłą 100 ludzi, szybkością spadającej gwiazdy i mocą zdolną zmiażdżyć wrogów, w zamian jednak pojawi się w nim nieodparte pragnienie picia ludzkiej krwi. Jeśli w ciągu trzech dni będzie w stanie mu się oprzeć, powróci do dawnej postaci, jeśli nie, do końca swoich dni pozostanie w ciemnościach, żywiąc się krwią i niszcząc wszystko, co jest mu drogie…

25 stycznia (sobota), godz. 22.30 TVP 2

Królowe życia

komedia

Chora na raka Martha postanawia zrezygnować z chemioterapii i zacząć spełniać najskrytsze marzenia. Opuszcza swój nowojorski apartament i przeprowadza się do miasteczka dla seniorów w Georgii. Ostatnie tygodnie swego życia chce spędzić właśnie tu, w gronie przyjaznych jej osób. Na jej drodze pojawia się Sheryl, która jest jej sąsiadką w nowym miejscu. Po początkowym spięciu, szybko uświadamiają sobie, że świetnie do siebie pasują i mają wspólne zainteresowania. Okazuje się, że Martha była w młodości cheerleaderką, musiała jednak przerwać karierę, by zająć się chorą matką. Sheryl zachęca ją, by wróciła do tego zajęcia, które tak bardzo kiedyś kochała. Za jej namową Martha zamierza spełnić swoje marzenie i założyć klub cheerleaderek w miasteczku dla seniorów.

25 stycznia (sobota), godz. 23.45 TVP 1

Assassin's Creed

film przygodowy

Obowiązkowa pozycja dla fanów ekranizacji gier komputerowych. Na ekranie, oprócz Michaela Fassbendera, plejada gwiazd m.in.: zdobywcy Oscarów Marion Cotillard i Jeremy Irons. Dzięki rewolucyjnej technice, która zapewnia dostęp do zapisanych w genach wspomnień, Callum Lynch (Michael Fassbender) może przeżywać przygody swego przodka – Aguilara z Hiszpanii okresu wielkiej inkwizycji. Odkrywa przy tym, że jest potomkiem tajnego stowarzyszenia Asasynów. Zdobywa niezwykłą wiedzę i umiejętności, które pozwalają mu stawić czoło okrutnej i potężnej organizacji Templariuszy we współczesnym świecie.

26 stycznia (niedziela), godz. 21.50 TVP 2

Ślepy traf

dramat kryminalny

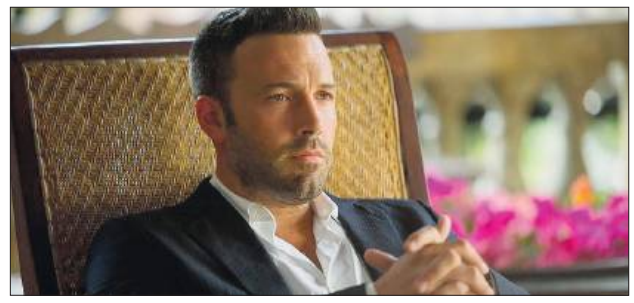

Bohater „Ślepego trafu", Richie Furst, jest geniuszem ekonomii, ma za sobą próby finansowego podbicia Wall Street. Po giełdowym krachu wraca jednak na studia na Uniwersytecie Princeton. Zarabia na czesne, naganiając klientów internetowym kasynom. Właścicielem jednego z nich jest stary wyjadacz Ivan Block, który w obawie przed odsiadką za finansowe machlojki zbiegł z USA do stolicy Kostaryki i stamtąd zarządza intratnym biznesem.

OGŁOSZENIE

26 stycznia (niedziela), godz. 20.00 polsat

Życie Pi

film przygodowy

Wszystko zaczyna się i kończy w Montrealu, gdzie pewien pisarz natrafił na historię Piscine'a Militora Patela (Irrfan Khan). Chłopak, znany jako Pi (Suraj Sharma), dorastał w latach 70. w Pondicherry. Jego ojciec prowadził zoo, w którym bohater spędzał większość czasu. Gdy Pi ma 17 lat, jego rodzice postanawiają wyjechać z Indii w poszukiwaniu lepszego życia. Decydują się na przeprowadzkę do Kanady. Zamykają zoo, zabierają zwierzęta i wsiadają na pokład japońskiego statku towarowego. Nocą dochodzi jednak do katastrofy. Statek idzie na dno, ale Pi jakimś cudem ocalał. Dryfuje po Pacyfiku z drugim ocalałym – tygrysem Richardem Parkerem.

eprasa.pl b0da2aadf8

Katolickie liceum najlepszą zabrzańską szkołą średnią w prestiżowym rankingu

Lepiej niż przed rokiem

Bezapelacyjnie najlepsze miejsce spośród zabrzańskich szkół średnich w tradycyjnym rankingu polskich liceów i techników opracowanym przez portal edukacyjny Perspektywy zajęło ponownie Katolickie Liceum Ogólnokształcące (ul. Tarnopolska 3 – na zdjęciu). Uplasowało się na świetnej 14. pozycji w województwie śląskim i 140. w kraju – jako jedyna z naszego terenu otrzymała symboliczną tzw. Złotą Tarczę. Poprawiło znacznie swoją ubiegłoroczną pozycję (251. w kraju) i nic dziwnego, że jego społeczność fetowało ten wynik w swoim mediach społecznosciowych: „To osiągnięcie jest dowodem na zaangażowanie naszej kadry pedagogicznej, ciężką pracę uczniów oraz wsparcie rodziców. Nieustannie dążymy do doskonałości, oferując najwyższy poziom nauczania oraz wspierając rozwój talentów i pasji naszych uczniów. Ten wynik to dla nas motywacja, by stale się rozwijać i utrzymywać wysokie standardy edukacyjne”.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Katolickie LO to mała placówka prowadzona przez fundację, pobierająca od rodziców swoich uczniów czesne. Uczęszcza do niej ograniczona liczba licealistów, praktycznie nauczyciele wiedzą o każdym z nich wszystko i mogą niemal indywidualnie rozwijać ich talenty. Niemniej trafiają do niej nie tylko wybitni uczniowie, ale także ci wymagajacy specjalnej troski. W zeszłym roku maturę zdawały w nim 24 osoby. – *I co charakterystyczne dla naszej wyznaniowej placówki każdą maturę rozpoczyna się modlitwą* – mówi dyrektor liceum, Gabriela Leksy. – *Nie ma obowiązku udokumentowania przy przyjęciu do szkoły czy ktoś jest wierzący* (inne katolickie szkoły w województwie wymagają np. nie tylko aktu chrztu, ale i dowodów na praktykowanie katolicyzmu – przyp. red.), *ale po prostu programowo krzewimy wartości chrześcijańskie. Dlatego niektórzy żartują, że u nas dzieją się cuda i stąd od lat ten dobry wynik w rankingu. To nas cieszy, ale nie ma to wpływu na popularność naszej szkoły. Liczą się inne sprawy, takie jak choćby kameralność klas i indywidualne podejście do ucznia, sukcesy w konkursach i olimpiadach, zajęcia dodatkowe czy właśnie krzewienie wspomnianych katolickich wartości i wpajanie wartościowych zasad życiowych.*

Na odległym 43. miejscu w województwie (444. w kraju i Srebrna Tarcza) w rankingu znalazła się zaś najbardziej zmnana i oblegana zabrzańska publiczna placówka, czyli III Liceum Ogólnokształcące (ul. Sienkiewicza 33), która w ubiegłym roku szkolnym ukończyło 180 maturzystów. Wprawdzie nieco poprawiła swoją ubiegłoroczną pozycję (459. miejsce w kraju), ale jednak jak na sztadarową, prowadzoną przez gminę szkołę, powodów do dumy nie ma, bo daleko tej szkole do średnich liceów gliwickich, czy dobrych szkół z mniejszych (np. Pszczyna, Tychy czy Dabrowa Górnicza) miast niż Zabrze. – *Mimo poprawienia lokaty i w ogóle najlepszego wyniku spośród zabrzańskich państwowych szkół bardzo krytycznie podchodzę do tego typu rankingów* – niezmiennie uważa dyrektor szkoły Magdalena Kaernbach-Wojtaś. – *My zawsze pracujemy z młodzieżą tak samo od lat, dając z siebie wszystko co najlepsze i te różne miejsca w klasyfikacji są nieadekwatne do tego, co nasi uczniowie otrzymują w „Trójce” w sensie naukowym, ale też artystycznym, kulturalnym, światopoglądowym, ekologicznym czy sportowym. Oczywiście, że ranking daje jakiś pogląd na to jaka to jest szkoła, ale pracujemy – wbrew pozorom – nie tylko z wybraną najlepszą utalentowaną młodzieżą i skupiamy się nie tylko na nauce, ale też szeroko pojętym wychowaniu i kształtowaniu charakterów. A jeśli jednak niektórzy cenią rankingi to zaznaczę, że III LO jako jedyna zabrzańska szkoła znalazła się w krajowej klasyfikacji szkół olimpijskich (157. miejsce), gdzie brane są pod uwagę sukcesy uczniów właśnie w finałach krajowych i międzynarodowych tematycznych konkursów. To dowód na to, że szlifuje się u nas diamenty i to w bardzo różnych dziedzinach. I to już jest jakiś rzetelniejszy obraz szkoły. Gdyby tak jeszcze brano pod uwagę aktywność muzyczną, teatralną czy wolontariacką naszych uczniów...*

Zgodnie z postanowieniem kapituły Perspektyw, licea ogólnokształcące zostały ocenione w głównym rankingu za pomocą trzech kryteriów. Są to: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz właśnie sukcesy w olimpiadach. Pierwsze miejsce w kraju zdobyło Liceum im. Staszica z Warszawy, a w województwie śląskim III LO im Mickiewicza z Katowic. Srebrną Tarczę (50. miejsce w województwie, 498. w kraju) przyznano także z naszego terenu II LO z Rudy Śląskiej, a Brązowe Tarcze trafiły do zabrzańskich placówek: Liceum Towarzystwa Salezjańskiego (59. miejsce w województwie, 569. w kraju), I LO (79. miejsce w województwie, 751. w kraju), Liceum Sztuk Plastycznych (91. i 816.), a także do rudzkiego III LO (101. i 902.). Na liście sklasyfikowanych, które obejmowały tysiąc polskich liceów, znalazły się jeszcze I LO z Rudy Śląskiej i VIII LO z Zabrza.

Perspektywy równolegle zaprezentowały także ranking techników. Najlepsze z Zabrza to: nr 7 z ZS 10 (Brązowa Tarcza, miejsce 54. w województwie i 352. w Polsce), nr 8 (94. miejsce w województwie), nr 5 (125.), nr 4 (132.), nr 3 (151.) i nr 1 (153.). Najlepsze w Rudzie Śląskiej okazały sie natomiast technika: nr 2 (74. w województwie), nr 6 (98.), nr 5 (101.), nr 4 (103.) i nr 3 (111.). Ranking wojewódzki techników wygrało Technikum nr 7 z Katowic, a krajowy Technikum im. Jana Pawła II z Kleszczowa (województwo łódzkie). **(jak)**

OGŁOSZENIA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

NAUKA/PRACA

GABINET dentystyczny MEDI- DENT zatrudni rejestratorkę i asystentkę stomatologiczną. Zabrze, tel: 601-502-504

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKA POŻYCZKA Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJĘCIA duży pokój (30 mkw.), Centrum Zabrza. 511-973-142

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

Ogłaszaj się u nas : 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl b0da2aadf8

Sprzedawca urządzeń alarmujących o dymie i czadzie wprowadził w błąd mieszkańców

Czujki (nie)obowiązkowe

Jeszcze przed Bożym Narodzeniem weszły w życie pierwsze opracowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (we współpracy z Komendą Główną Państwowej Straży Pożarnej) zmiany w rozporządzeniu o ochronie przeciwpożarowej budynków. Nowe przepisy nakładają między innymi obowiązek montażu w mieszkaniach przynajmniej jednej czujki dymu, a także czujki czadu w pomieszczeniach, gdzie spalane jest paliwo stałe, ciekłe lub gazowe, co ma zminimalizować liczbę ofiar pożarów i zatruć tlenkiem węgla. Informację o takim obowiązku, wraz z ofertą sprzedaży tych urządzeń, rozpropagowała w minionym tygodniu wśród mieszkańców Zabrza-Rokitnicy jedna z pyskowickich firm. Na jej obwieszczeniach niestety zabrakło informacji, że na dopełnienie nowego obowiązku mieszkańcy mają aż... pięć lat. Po naszej interwencji sprzedawca zobowiązał się do poinformowania o tym potencjalnych kupujących.

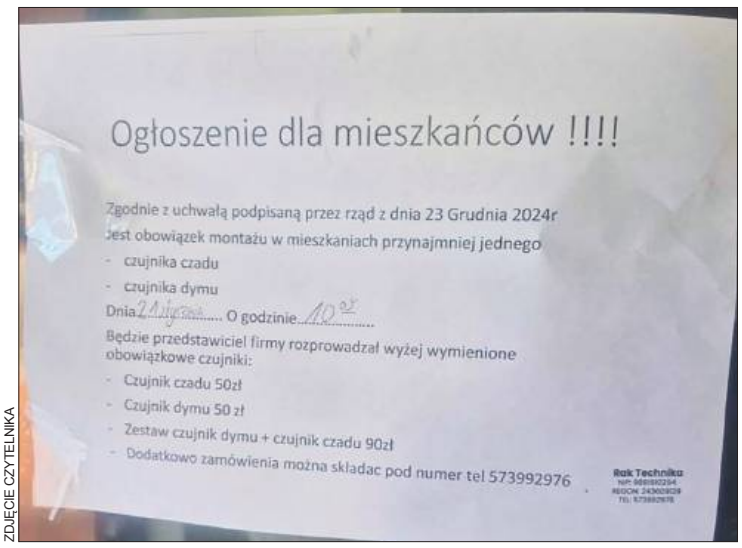

ZDJĘCIE CZYTELNIKA

PSP

Nowelizacja przepisów, o których mowa, ma ograniczyć tragedie do jakich dochodzi w kraju w wyniku pożarów (ginie w nich około 500 osób rocznie) i zatruć tlenkiem węgla, wszak poszkodowanych jest co roku ponad 2 tys. osób, a kilkadziesiąt z nich umiera. Do największej liczby pożarów w budynkach mieszkalnych dochodzi w nocy, dlatego instalacja czujników dymu jest tak istotna. Natomiast czad jest gazem bezwonnym i niewidocznym dla człowieka. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 listopada 2024 roku, które weszło w życie 23 grudnia 2024 r. nakłada obowiązek montażu czujek dymu i czujek tlenku węgla od tamtego dnia jedynie w nowo wznoszonych budynkach mieszkalnych (czyli domach, mieszkaniach lub pomieszczeniach mieszkalnych przeznaczonych do świadczenia usług hotelarskich – tzw. najem krótkoterminowy). W pozostałych obiektach nowy obowiązek montażu czujek zacznie obowiązywać później – od 2026 roku (budynki handlowe, produkcyjne, magazynowe i hotelowe) i od 2030 roku (już istniejące mieszkania, czyli również te, o których mowa w tym tekście). Ponadto nie będzie w ogóle obowiązku stosowania tych urządzeń w pomieszczeniach, w których proces spalania odbywa się w urządzeniu z zamkniętą komorą spalania (odizolowaną od tego pomieszczenia) i spalanie ma miejsce w zasilanym paliwem gazowym urządzeniu przeznaczonym do przygotowania posiłków (gazowe piecyki kuchenne). Warto jednak zauważyć, że urządzenia te muszą być sprawne i prawidłowo użytkowane, czyszczone i serwisowane.

Wskazana rozwaga

W sobotę (18 stycznia) do redakcji dotarł e-mail z załączonym zdjęciem opatrzonego aż czterema wykrzyknikami „ogłoszenia dla mieszkańców", które zawisło na drzwiach jednego z budynków przy ul. Wojska Polskiego. W jego treści czytamy (pisownia oryginalna): *Zgodnie z uchwałą podpisaną przez rząd z dnia 23 grudnia 2024 r.* **jest obowiązek** *montażu w mieszkaniach przynajmniej jednego – czujnika czadu – czujnika dymu. Dnia 21 stycznia o godz. 10. będzie przedstawiciel firmy rozprowadzał wyżej wymienione* **obowiązkowe czujniki** (wytłuszczenia od redakcji) – *czujnik czadu 50 zł – czujnik dymu 50 zł – zestaw czujnik dymu + czujnik czadu 90 zł. Dodatkowe zamówienia można składać pod numer tel...*

Informacje sprawdzone przez nas w opublikowanym na stronie MSWiA rozporządzeniu potwierdza Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu. – *Na razie przepis ten nie dotyczy mieszkańców zabudowy już istniejącej. Jednak we własnym interesie lepiej nie czekać z instalacją czujek do ostatniej chwili, bo od nich może zależeć nasze zdrowie i życie* – radzi strażak. – *Jednak z tego samego powodu nie należy dokonywać zakupu pochopnie, a najlepiej zrobić to w specjalistycznym sklepie lub w markecie budowlanym, gdzie sprzedawane są czujniki z atestem. A z różnymi firmami, które oferują je po „okazyjnych" cenach radziłbym uważać.*

Podobnego zdania jest Marcin Szczerba, radny miejski i dzielnicowy, który na profilu dzielnicy Rokitnica zamieścił informację o wprowadzającej mieszkańców w błąd ofercie firmy z Pyskowic. – *Te ogłoszenia rozklejono nie tylko na ul. Wojska Polskiego, ale i na Kosmowskiej. U mnie też takie powiesili. Ich treść jednoznacznie sugeruje, że nabycie czujników jest obowiązkowe. Ponadto ich cena jest dziwnie niska. Nie twierdzę, że tak jest w tym przypadku, ale często wynika to z tego, że firmy zamawiają całe kontenery chińskiego badziewia, bez wymaganych atestów* – zauważa Szczerba.

Jeszcze ostrzej wypowiadają się o przedsiębiorczej firmie inni forumowicze.

Przemilczenie celowe?

Kontaktujemy się ze sprzedawcą. Mężczyzna, który odbiera telefon pod numerem podanym w ogłoszeniu pyta, czy w sprawie zamówienia czujnika. Gdy wyjaśniamy powód kontaktu, ten co rusz powtarza, że w ogłoszeniu nie ma błędu, bo przepis wszedł już w życie i prędzej, czy później czujniki trzeba będzie zainstalować a informacja, że na razie nie jest to obligatoryjne, jest nieistotna.

Po dwóch godzinach kontaktuje się jednak z nami prezes firmy, Sebastian Rak. Zapewnia, że nie chciał nikogo wprowadzać w błąd. – *Przecież informacja, że przepis wszedł w życie jest prawdziwa* – upiera się z początku. – *No może powinniśmy tam zaznaczyć, że kupno akurat od nas nie jest obowiązkowe?* – dodaje w końcu. Po kilkuminutowej rozmowie przyznaje nam rację, że anons można jednak rozumieć, tak jak to sugerowaliśmy. Twierdzi jednak, że z powodu sporej ilości rozlepionych w dzielnicy ogłoszeń (zapewnia, że nie dawał ich w innych dzielnicach naszego miasta) nie jest w stanie skorygować już tego błędu. Obiecuje jednak zobowiązać pracowników, którzy mają odwiedzić mieszkańców do każdorazowego informowania ich, że zakup w tej konkretnej firmie jest dobrowolny, a obowiązek instalacji wejdzie w życie dopiero za pięć lat. – *Nie napisaliśmy o tym, bo my nie instalujemy tych czujników, a jedynie sprzedajemy* – tłumaczy.

Wojciech Strugacz z zabrzańskiej straży pożarnej po szczegółowe informacje na temat czujników czadu i dymu i przepisów dotyczących ich instalacji odsyła mieszkańców do strony internetowej jednostki straży pożarnej w Zabrzu. **(eska)**

OGŁOSZENIA

SKUP STARYCH MERCEDESÓW

Mercedesy:
190d, 124d, 207, 208, 210, 307, 308, 310, 408, 814, 817, 914, 917, 1114, 1117, 1120, 1317, 1320, 1322, 1324, 1424, 1520, 1524, ACTROS, AXOR.

SKUP TOYOT

corolla, avensis, starlet, carina, hiace

tel. 796 824 541

eprasa.pl b0da2aadf8

PIŁKA RĘCZNA

Rozczarowanie

Niestety reprezentacja Polski – a wraz z nią zawodnik Górnika, Kacper Ligarzewski – nie zdołała awansować do głównej rundy mistrzostw świata i w ramach pocieszenia weźmie udział jedynie w turnieju o Puchar Prezydenta IHF. Nie znaczy to jednak, że żaden zawodnik Górnika nie walczy nadal o zaszczyty – do rundy głównej mistrzostw awansowała reprezentacja Czech, w której udanie występuje zabrzański zawodnik, Lukas Morkovsky (na zdjęciu). Niemniej szanse na sukces jego kadry też już są iluzoryczne, bo właśnie przegrała z Włochami (nasz zawodnik zdobył dwie bramki).

HANDBALLZABRZE.PL

Polska w imprezie zdobyła tylko jeden punkt i zajęła w grupie A ostatnie miejsce. Zaczęło się od wysokiej przegranej z Niemcami 28:35, potem był tylko remis właśnie z Czechami 19:19 (Morkovsky zdobył dla naszych rywali trzy bramki), a w w ostatnim meczu znów porażka, ze Szwajcarią 28:30. W tej sytuacji nasza reprezentacja nie wypełniała celu minimum i bynajmniej nie poprawiła wyniku sprzed dwóch lat, kiedy to turnieju rozgrywany w Polsce i Szwecji zakończyła na piętnastej pozycji.

Teraz naszej reprezentacji pozostaje gra w turnieju, którego stawką formalnie jest Puchar Prezydenta IHF (Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej), ale tak naprawdę 25. miejsce na świecie… W zawodach tych uczestniczy osiem najsłabszych zespołów imprezy, które podzielono na dwie czterozespołowe grupy. Pierwszym rywalem Polaków w chorwackim Poreczu była we wtorek (21 stycznia) Algieria, z którą udało się wygrać 38:32. W tym spotkaniu w kadrze znalazł się właśnie zabrzanin Ligarzewski, który na początku drugiej połowy pojawił się także na boisku – zanotował jednak tylko dwie udane interwencje (15-procentową skuteczność obron) i został zmieniony. Przed naszą drużyną jeszcze starcia z Kuwejtem (23 stycznia, godz. 18) i Gwineą (25 stycznia, godz. 18), a potem mecz o konkretne miejsce. Spotkania te będą transmitowane przez stację TVP Sport oraz na internetowej platformie Viaplay.

Ligarzewski uczestniczy teraz wciąż w mistrzostwach świata, zaś reszta zespołu Górnika trenuje w Zabrzu. Wczoraj (22 stycznia) rozegrała pierwszy sparing z czeskim Hazena SKP Frydek-Mistek, a wkrótce zmierzy się też z innym czeskim zespołem, HC Zubri. – *To część okresu przygotowawczego, więc w tych sparingach najważniejsze jest, by zawodnicy realizowali przedmeczowe założenia. Oczywiście zawsze gramy o zwycięstwo, ale w tym momencie wynik schodzi na drugi plan. W styczniu przed zawodnikami przede wszystkim ciężka praca nad siłą, motoryką i wytrzymałością. To są nasze główne wyzwania* – informuje trener zespołu, Arkadiusz Miszka. **(ws)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

SPARING: Górnik Zabrze – Weres Równe (24 stycznia – mecz w ramach zgrupowania w Turcji).

PIŁKA RĘCZNA

SPARING: Handball Club Zubri – Górnik Zabrze (24 stycznia – w Czechach).

SZACHY

I MEMORIAŁ ZBIGNIEWA KRAJEWSKIEGO. Zawody, podczas których będzie m.in. możliwość uzyskania V lub IV męskiej i III kobiecej kategorii szachowej, odbędą się 25 stycznia (godz. 9.30) w siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze, ul. Wolności 416; dawne kino Energetyk przy elektrociepłowni). Liczba miejsc ograniczona do 90 zawodników, wpisowe 65 złotych. Zwycięzca turnieju otrzyma puchar i minimum 250 złotych nagrody, osobna klasyfikacja dla juniorów (puchar i premia minimum 100 zł dla triumfatora), medale dla osób z podium, ponadto nagrody rzeczowe i bony podarunkowe dla innych uczestników, w tym dodatkowe upominki dla najlepszej kobiety oraz najmłodszego i najstarszego szachisty.

OGŁOSZENIE

Szach mat w Czeladzi

Pięcioro reprezentantów klubu Szach Mat Zabrze rywalizowało w mistrzostwach Czeladzi w szachach szybkich. W turnieju zawodników do lat 11 drugie miejsce zajął Aleksander Cichocki (na zdjęciu), który do zwycięzcy stracił zaledwie pół punktu. Ten wynik powtórzył także jego brat – Jakub Cichocki, który w partiach zawodników do lat 14 nie zanotował żadnej porażki i finalnie uzyskał tyle samo punktów co zawodnik z pierwszego miejsca (o miejscu na podium decydowała punktacja pomocnicza). W kategorii *open* zagłębiowskich mistrzostw zaprezentowali się: Mariusz Brzóska (29. miejsce), Stanisław Kisieliński (43.) i Ewa Kiełbasa (49). **(s)**

SZACH MAT ZABRZE

Co piszczy w ekstraklasie? (2)

● Górnik chciał koniecznie pozyskać tej zimy Michała Rakoczego, ale **CRACOVIA KRAKÓW** postawiła weto dla takiego transferu. Choć sam zawodnik – do niedawana kapitan klubu i reprezentacji młodzieżowej Polski – po utracie miejsca w składzie małopolskiej drużyny widział dla siebie szansę w pracy z trenerem Janem Urbanem, to krakowski klub nie brał pod uwagę oddania go do żadnego klubu ekstraklasy, chyba w obawie, że utalentowany gracz szybko wróci do formy i podważy zasadność odesłania go na boczny tor. Z drugiej strony jeszcze niedawno Cracovia wyceniała tego piłkarza na zawrotne 2,5 miliona euro i oczekiwanie Górnika, żeby po okresie wypożyczenia, ewentualnie wykupić gracza za 600-900 tys. euro było poniżej jej oczekiwań. Dla 22-latka znaleziono więc inne rozwiązanie: wypożyczenie do II-ligowego zespołu tureckiego MKE Ankaragucu SK. Jeśli młodzieżowcowi pójdzie tam dobrze to do polskiej ligi nie wrócić prędko, bowiem w umowie między klubami zapisano możliwość transferu definitywnego za kwotę miliona euro…

● **PUSZCZA NIEPOŁOMICE** jeszcze niedawno miała w kadrze wielu piłkarzy z Górnikiem w życiorysie, ale z każdym rokiem ta lista się skraca i wiosną z tego grona pozostanie już tylko Michał Cholewiak. Bo Wojciech Hajda, choć był w ubiegłym tygodniu z Puszczą na zgrupowaniu w Turcji i zaliczył tam sparingi z Novi Belgrad (1-2) i kosowskim FC Suhareka (0-0), to przeszedł właśnie do... I-ligowej Miedzi Legnica. Wychowanek Gwarka, który w Górniku w latach 2018-2021 rozegrał dziewięć spotkań (uchodził za duży talent, ale jego karierę wstrzymała kontuzja) miał zapisaną w kontrakcie tzw. kwotę odstępnego (350 tys. złotych), którą – oczywiście za zgodą samego zawodnika – legniczanie wpłacili na konto Puszczy, unieważniając jego kontrakt z tym klubem. Miedź chce walczyć o awans do ekstraklasy (po rundzie jesiennej zajmuje w I lidze trzecie miejsce)i wzmacnia skład za pieniądze, które uzyskała z sensacyjnego transferu swojego talentu Wiktora Bogacza, który odszedł do amerykańskiego zespołu New York Red Bulls za 2 miliony euro.

● Beniaminek **GKS KATOWICE** przeprowadzi się wiosną na nowy stadion, który powstał w okolicach autostrady A4. Budowa samego obiektu (w jego skład wchodzi nie tylko piłkarskie boisko w trybunami, ale i hala dla siatkarzy) pochłonęła ponad 363 milionów złotych, a z drogami dojazdowymi inwestycja kosztowała 478 milionów. Stadion miał być gotowy na inaugurację rundy, a więc na 31 stycznia, ale miasto Katowice poinformowało o opóźnieniu. Najnowsze ustalenia są takie, że uroczyste otwarcie areny, która pomieści blisko 15 tysięcy widzów i otrzyma imię zmarłego w listopadzie byłego piłkarza klubu i reprezentacji – Jana Furtoka, odbędzie się 29 marca podczas meczu z Górnikiem Zabrze! Wcześniejsze trzy mecze katowiczanie rozegrają na starym obiekcie przy ul. Bukowej. **(as)**

eprasa.pl b0da2aadf8

Damian Rasak i Norbert Wojtuszek odejdą z Górnika już tej zimy

Lepszy rydz niż nic

Trudno w to uwierzyć, ale piłkarska ekstraklasa wznawia rozgrywki już za nieco ponad tydzień! Pierwsze dwa mecze rundy jesiennej zostaną rozegrane jeszcze w tym miesiącu (31 stycznia), zaś nasz Górnik wraca do gry o punkty w przyszłą niedzielę (2 lutego). Przygotowania do drugiej części sezonu przebiegają wiec w iście ekspresowym tempie, czego nie można powiedzieć o transferach. Wprawdzie tuż przed wyjazdem na zgrupowanie w Turcji (potrwa do 25 lutego) naszemu klubowi udało się zakontraktować pomocnika z Norwegii, ale jeszcze przed startem ligi będą potrzebne kolejne wzmocnienia, bo – wszystko na to wskazuje – w najbliższych godzinach zespół straci dwóch graczy z podstawowego składu: Damiana Rasaka i Norberta Wojtuszka!

Obydwaj mają wprawdzie kontrakty z klubem do końca sezonu, ale także propozycje gry w innych klubach. A przepisy są takie, że zawodnicy mogą zawierać umowy na nowy sezon z innymi zespołami już pół roku wcześniej, co często jest formą nacisku na obecny, aby zgodził się na wcześniejsze – za jakąś rekompensatą – odejście. Bo macierzysty klub staje przed prostą alternatywą: korzystać z usług gracza jeszcze przez pół roku i potem patrzeć jak odchodzi za darmo, czy jednak coś na nim zarobić i zgodzić się na transfer już teraz… W takiej właśnie sytuacji znajdzie się Górnik w przypadku Rasaka i Wojtuszka, bo ten pierwszy (choć jeszcze tydzień temu zapewniał, że jego negocjacje z Górnikiem na temat nowej umowy trwają i idą dobrze) ma ofertę z węgierskiego Ujpest FC Budapeszt, a ten drugi jest na liście życzeń mistrza Polski, Jagiellonii Białystok. Oficjalnie zabrzański klub nie ogłasza rozstania z ta dwójką, ale symptomatyczne jest, że obywaj nie wzięli już udziału we wtorkowym (21 stycznia) sparingu z węgierskim Paksi FC. Oficjalnie z powodu „lekkich urazów", ale z innych źródeł można usłyszeć, że tak naprawdę opuścili już zgrupowanie i udali się do nowych klubów na badania lekarskie i podpisanie umów. Ich odejście to więc prawdopodobnie kwestia najbliższych godzin…

Górnik na ich odejściu coś jednak zarobi (ale stosunkowo niewiele), ale za to musi już teraz wiedzieć jak mądrze uzyskane pieniądze wydać. Na razie wczoraj (22 stycznia) wieczorem poinformowano o pozyskaniu gracza o nazwisku Abbati Abdullahi. Z pierwszych podanych przez klub danych wynika, że to 19-letni skrzydłowy, mający za sobą grę w rodzimych klubach Super Flash FC (2019-2022) i Sporting Supreme FC (2022-2025). Transfer jest definitywny, a z samym zawodnikiem podpisano umowę do 2028 roku (z opcją przedłużenia). – *Oglądaliśmy tego młodego piłkarza uważnie między innymi podczas specjalnego turnieju, gdzie był zdecydowanie najlepszy* – mówi dyrektor sportowy Górnika, Łukasz Milik.

Przypomnijmy, iż Górnik rundę wiosenną rozpocznie od spotkania u siebie z Puszczą Niepołomice (2 lutego, godz. 12.15), znane są już też dokładne daty jego spotkań z: Pogonią Szczecin (wyjazd – 7 lutego, godz. 20.30), Radomiakiem Radom (u siebie – 15 lutego, godz. 17.30) i Rakowem Częstochowa (wyjazd – 21 lutego, godz. 20.30). **(WS)**

GORNIKZABRZE.PL

GÓRNIK – NOVI BELGRAD (5-2). Spotkanie miało swoją dramaturgię, gdyż zabrzanie kończyli je w dziesięciu: w 78 minucie drugą żółtą kartkę otrzymał Lukas Podolski i sędzia (z Polski) nakazał opuścić mu boisko. Niby to nic nadzwyczajnego, tyle, że przed meczem drużyny umówiły się – bo w końcu były to zawody towarzyskie, służące celom szkoleniowym – iż składy będą zależne wyłącznie od trenerów. Jednak nie dość, że Podolski został wyrzucony z boiska, to sędzia nie zgodził się nawet, by w jego miejsce wszedł inny zawodnik Górnika, co wprowadziło w furię trenera Jana Urbana... Grający w osłabieniu zabrzanie i tak jednak zdobyli jeszcze dwa gole, a kropkę nad „i" w doliczonym czasie gry postawił celnym strzałem Taofeek Ismaheel (z prawej)!

transfery – zima 2025

PRZYBYLI: pomocnik **Abbati Abdullahi** (transfer z nigeryjskiego klubu Sporting Supreme FC), pomocnik **Sondre Liseth** (umowa do 31 grudnia z opcją przedłużenia; poprzednio norweski FK Haugesund).

MOGĄ UBYĆ: **Damian Rasak** (węgierski Ujpest FC Budapeszt), **Norbert Wojtuszek** (Jagiellonia Białystok).

sparingi – zima 2025

Belek:	**Górnik – FK IMT Novi Belgrad** (Serbia)	**5-2** (Sarapata, Podolski, Josema, Wojtuszek, Ismaheel)
Belek:	**Górnik – Paksi FC** (Węgry)	**1-2** (Bakis)
Belek:	**Górnik – Weres Równe** (Ukraina)	24 stycznia

Szymon Matuszek będzie szlifował zabrzańskie talenty

Powrót kapitana

Szymon Matuszek rozstał się z Górnikiem w 2020 roku i przez trzy sezony kontynuował jeszcze piłkarską karierę w Miedzi Legnica (awansował z nią na rok do ekstraklasy i zaliczył kolejne czternaście gier w najwyższej polskiej lidze i jednego gola), a rok temu związał się z II-ligowym Jastrzębiem-Zdrój, bo i pochodzi z tamtych okolic. W wieku 36 lat postanowił jednak definitywnie zakończyć piłkarską karierę i ponownie trafił teraz do Górnika, tym razem już jako szkoleniowiec. Ale nie pierwszy lepszy, lecz jako „trener indywidualnego rozwoju talentów".

Matuszek sam u zarania swojej kariery uchodził za wielki talent, dlatego już w młodości trafił pod opiekę skautów, którzy uznali, że powinien szkolić się w Hiszpanii.

GORNIKZABRZE.PL

Zaczynał tam w zespole UD Horadada, z którego trafił – uwaga! – do jednej z drużyn samego Realu Madryt. Ostatecznie nie udało mu się wyrwać z drużyny C (rezerwa rezerwy) tego klubu, ale jako gracz z bardzo szerokiej kadry legendarnego zespołu mógł bez przeszkód zgłosić się do ekstraklasy. Wpierw sięgnęła po niego Jagiellonia Białystok (15 występów), potem Piast Gliwice (9 spotkań), następnie była tułaczka po zespołach I ligi (Chojniczanka Chojnice, Wisłą Płock, Dolcan Ząbki), aż trafił do Górnika, w którym pokazał już swoją klasę, zostając nawet kapitanem naszego zespołu. I choć może wielkiej kariery w polskiej lidze nie zrobił, to uchodził za wzór profesjonalizmu, perfekcyjnego podejścia do treningów i np. diety.

Czym właściwie będzie zajmował się po powrocie do Górnika? – *Na stanowisku trenera indywidualnego będzie pomagał budować spersonalizowane programy treningowe, które uwzględnią potrzeby każdego zawodnika, rozwijając ich potencjał w sposób zrównoważony i kompleksowy* – tłumaczą pracownicy klubu. – *Jako młody chłopak trenował w prestiżowej Akademii Realu Madryt, gdzie miał okazję poznać metody pracy z utalentowaną młodzieżą na najwyższym światowym poziomie. Potem zdobył bardzo duże doświadczenie na polskich boiskach. Dał się poznać jako bardzo dobry kapitan drużyny, prezentując świetne umiejętności interpersonalne.* **(s)**

eprasa.pl b0da2aadf8

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) Przez kilka dni będzie ci towarzyszyć uczucie skrępowania. Skojarz ten fakt z pojawieniem się w twej okolicy nowej, ekscytującej osoby.

BYK (20.04–20.05) Będziesz musiał zmierzyć się dużym problemem. Na szczęście nie zostaniesz zupełnie sam z kłopotem, ktoś ci bezinteresownie pomoże.

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) Wasze życiowe akumulatory są na wyczerpaniu. Zróbcie sobie kilka dni wolnego od stylu życia, jakiemu hołdujecie.

RAK (22.06–22.07) Nagły przypływ miłosnych uczuć przyprawi cię o prawdziwy zawrót głowy. Tylko spokojnie, świat się wcale nie kończy.

LEW (23.07–22.08) Nie bój się podejmować odważnych, może nawet trudnych decyzji. Najważniejsze, że per saldo wyjdziesz na nich dobrze.

PANNA (23.08–22.09) Czasami mogłabyś się ugryźć w język! Mówiąc dużo, wyjawisz sprawy, które wolałabyś utrzymać w tajemnicy.

WAGA (23.09–22.10) Nie rozpoczynaj nowych spraw, skoro nie zakończyłeś wszystkich starych. Bo z takim „garbem" daleko nie zajdziesz.

SKORPION (23.10–21.11) We wtorek dopisze ci szczęście. Może sprawa będzie błaha, ale wprowadzi cię w dobry nastrój, który przetrwa do piątku.

STRZELEC (22.11–21.12) Zapamiętaj swój weekend. Pod koniec miesiąca wydarzy się coś, co rzuci nowe światło na sobotnio-niedzielne zdarzenia.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) Nie pozwól, by zawładnęła tobą zazdrość. Prędzej czy później tobie też uda się błysnąć w towarzystwie.

WODNIK (20.01–19.02) Fortuna zacznie się do ciebie uśmiechać. Z rozmysłem korzystaj z jej łask, bo prędko może się od ciebie odwrócić!

RYBY (20.02–20.03) W okolicy grasuje wędkarz. Uważajcie na wszelkie błyskotki, bo w nich może być ukryty jego haczyk.

HUMOR

Chodzi akwizytor od domu do domu, próbując wcisnąć ludziom podrobione Rolexy. Aż trafił do domu, którego właścicielka nie ma najmniejszej ochoty z nim rozmawiać, więc chce zatrzasnąć mu drzwi przed nosem. Ku jej zdziwieniu, drzwi nie zamykają się, lecz odskakują z impetem. Próbuje jeszcze raz, lecz rezultat jest identyczny – drzwi powtórnie się odbijają się i stoją otworem. Podejrzewając, że akwizytor włożył nogę między drzwi a framugę, kobieta cofa się, aby wziąć taki zamach, który nauczy akwizytora grzeczności. Wówczas ten się odzywa:

– Musi pani najpierw odsunąć swojego kota...

Stokrotka i sto lat!

JAKUB LAZAR

Aura taka, że w Zabrzu pojawiły się pierwsze kwiatki! I to akurat na Dzień Babci i Dziadka (21-22 stycznia)! Ta stokrotka (i wiele innych) ubarwiły łąkę między domami przy ul. Jagiellońskiej. **(l)**

Niezależnie od tego, jak ciężki jest twój dzień, zawsze znajdzie się powód do uśmiechu

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-1	5°C	1007 hPa	wiatr	↑	14 km/h
piątek	temp.	1	5°C	1015 hPa	wiatr	↗	16 km/h
sobota	temp.	3	8°C	1015 hPa	wiatr	↗	13 km/h
niedziela	temp.	2	8°C	1014 hPa	wiatr	↗	17 km/h

REKLAMA

eprasa.pl b0da2aadf8